

Dzięk **Bydgoski**

12 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA**
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : - : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Na dobrej drodze

Niema gorszej rzeczy w polityce gospodarczej, jak kreślenie pewnych planów, które beznadziejnie czekają na wykonanie. Plan budzi wówczas takie czy inne nadzieje wśród zainteresowanych grup społeczeństwa, a życie idzie własną koleją i urąga planowi.

Otóż nie można tego powiedzieć o nowym planie polityki rolniczej na rok gospodarczy 1935/36. Od czasu uchwalenia tego planu upłynęło ledwie 3 miesiące, już jednak ten krótki okres czasu pozwala stwierdzić, że zawarte w nim wskazania nie pozostały na papierze, że są wprowadzone w życie i przynoszą spodziewane rezultaty.

Przypomnijmy, że podstawową wytyczną nowego planu było przesunięcie nacisku polityki interwencyjnej ze zbóż na artykuły hodowlane. Rządowi chodziło o to, aby podnieść dochód wsi przez zwyczaj cen tych ostatnich artykułów, stanowiących podstawowy produkt drobnego rolnictwa. Przesunięcie to pociągnęło za sobą konieczność ograniczenia kosztownej i mało skutecznej — jak się okazało w praktyce — akcji interwencyjnego skupu zboża. Część środków, zużywanych dotychczas na skup zboża przez Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe, przeznaczona została na akcję podniesienia cen produktów hodowli.

Zgóry można było spodziewać się, że przy takim postawieniu sprawy ceny zboża ulegną przejściowej niższe, to też dla złagodzenia i powetowania tej niżki rolnictwu przewidziano w planie zmniejszenie obciążeń podatkowych, odroczenie niektórych płatności rolniczych, podniesienie cen gryki, strączkowych i nasion oleistych, oraz szereg innych środków zaradczych.

Znajdujemy się właśnie w pierwszym okresie działania tego planu. Zamierzona przez Rząd zwyczaj cen produktów hodowlanych wydała poważne rezultaty w zakresie cen świń i mleka. W niektórych okolicach kraju cena wieprza żywej wagi wzrosła z 60 gr. na 1 zł. za kilo, za mleko zaś rolnik przeciętnie otrzymuje dziś 8 gr. za litr, zamiast — jak do niedawna — 5 gr. Podniosły się też w cenie inne artykuły rolnicze, jak gryka i strączkowe.

Można przypuszczać, że nie we wszystkich okolicach kraju zwyczajki te są dostateczne. Powszechnie też wiadomo, że zwyczajki cen w miastach poszły wyżej, aniżeli zwyczajki cen u rolnika, to też trzeba pracować nad usunięciem tej nowej nierówności. Nie zmienia to jednak w niczym rzeczywistości, że zgodnie z zamierzeniami nowego planu część dochodu rolnictwa, uzyskiwana ze sprzedaży wyżej wymienionych artykułów, poważnie podniosła się i że w miarę dalszych wysiłków powinna jeszcze wzrastać.

Spadła natomiast cena zboża. Wydaje się jednak, iż w zakresie cen zboża przeszliśmy już chwilę najgorszą. Wprowadzone przez rząd ulgi podatkowe i zawieszenie egzekucyj na wsi, w połączeniu z kredytem zaliczkowym pod zastaw zboża i z budzącą się wśród rolników pewną słuszną zawziętością w kierunku niesprzedawania żyta po niskiej cenie — spowodowały już w ostatnich dniach poprawę ceny. Żyto znów zwyczajkowało i

Decydujące chwile w walce o puchar Gordon-Bennetta

Sześć balonów wylądowało — Mgliste wiadomości o lądowaniu dalszych pięciu — Gdzie są balony polskie?

Otrzymane dotychczas drogą telegraficzną i radiową doniesienia o locie wzgl. lądowaniu balonów, biorących udział w zawodach o puchar Gordon - Bennetta, mimo swej chaotyczności, dają już pewien obraz sytuacji. Balony rozleciały

macyjny, choć również wysoce niekompletny. Według tych ostatnich doniesień wylądowało już ogółem 11 balonów, o pięciu z nich jednakże brak jakichkolwiek bliższych danych.

Lądowanie odbywało się częściowo na

genkampa i por. Michela. Według wyjaśnień lotników, lądowanie nastąpić miało z powodu wyjątkowo złej pogody. Po starcie warszawskim lotnicy zagnani zostali do Estonii. Wczoraj rano wiatr się zmienił i balon cofnięty został do Kowna. Tam znów nastąpiła zmiana kierunku wiatru. Balon poszybował w okolicy Dyneburga, a stamtąd w kierunku północno - wschodnim. Wieczorem lotnicy stracili orientację i postanowili lądować. Lądowanie odbyło się pomyślnie na polu, zasianem koniczyną. Dziś na miejsce lądowania wyjechali przedstawiciele lotewskich władz policyjnych, aby zaopiekować się lotnikami.

Niemieccy lotnicy, którzy wylądowali wczoraj na balonie „Deutschland“ w Kemernie pod Rygą, opowiadają, że stracili orientację. Lot balonu odbywał się pomyślnie, natomiast lądowanie połączone było z dużym niebezpieczeństwem, groziło bowiem zaczepienie się gondoli o wystający komin fabryczny. Lotnicy wprost cudem uniknęli katastrofy, opuszczając się do lądowania z wysokości 2.000 mtr.

„ALBERT HILDEBRANDT“.

Moskwa, 17. 9. (PAT) Balon niemiecki „Albert Hildebrandt“, pilotowany przez Bertrama i Prehma, wylądował wczoraj o godz. 19.30 na skutek ułatnienia się gazu w wiosce Dulebnia w pobliżu Kliczewa (między Mohylowem a Bobrujskiem). Obaj piloci czują się doskonale.

„BRUXELLES“ I „LORRAINE“.

Warszawa, 17. 9. (PAT) Balon belgijski „Bruxelles“ lądował wczoraj o godz. 15.45 o 12 km od miejscowości Lubicz pod Homlem.

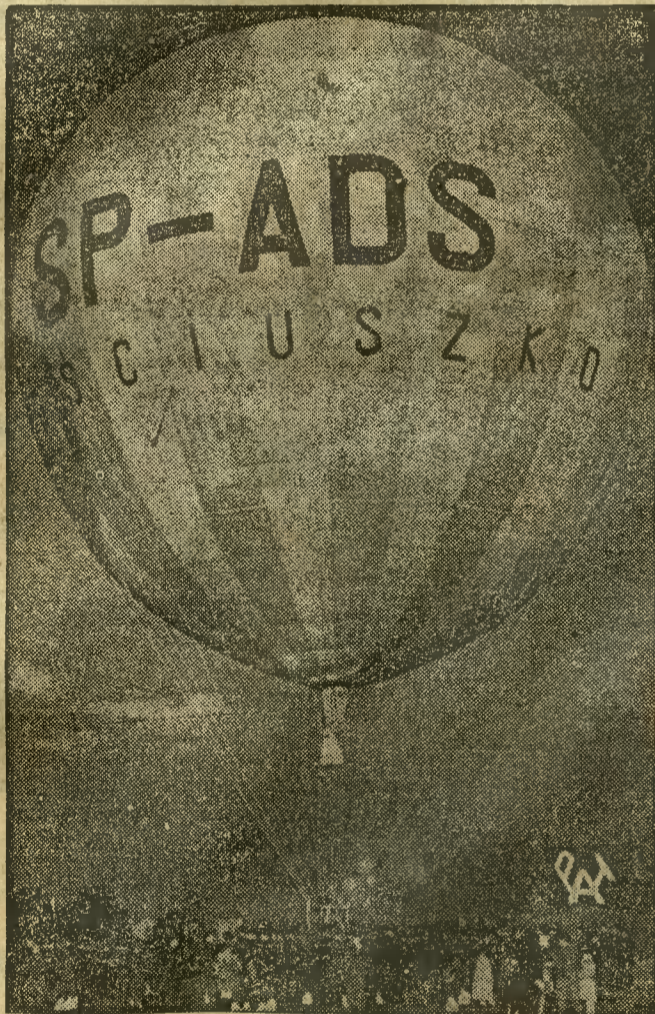
Balon francuski „Lorraine“ lądował wczoraj o godz. 21.25 w miejscowości Kostiułowice, 120 km na wschód od Bobrujska.

„U. S. NAVY“.

Mińsk, 17. 9. (PAT) Agencja Tass donosi, że wczoraj wieczorem w rejonie Mozyrza wylądował balon amerykański „U. S. Navy“, pilotowany przez Orvillera i Tylera.

PIĘĆ DALSZYCH BALONÓW O NIEUSTALONYCH NAZWACH.
Moskwa, 17. 9. (PAT) Według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości, w okolicy Czernihowa wylądowało wczoraj 5 balonów.

Gdyby ostatnia wiadomość, dotycząca lądowania pięciu balonów pod Czernihowem, znalazła potwierdzenie, wówczas brak byłoby wiadomości jedynie o ostatnich dwóch balonach, z których jednym jest wedle wszelkiego prawdopodobieństwa polski balon „Kościszko“, pilotowany przez kpt. Hynka i por. Pomaskiego. Zresztą co do losów wszystkich trzech naszych balonów nie narazie powiedzieć nie można, gdyż nadeszłe wiadomości nie zawierają o nich żadnej wzmianki.



Balon „Kościszko“ pilotowany przez kpt. Hynka i por. Pomaskiego.

się wachlarzem, którego jeden brzeg dotyka Bałtyku, drugi zaś zbliża się do morza Czarnego. Większość balonów leci nad terytorjum Rosji i Ukrainy sowieckiej.

W poniedziałek napłynęły jedynie wiadomości i to bardzo skąpe o lądowaniu w pobliżu Rygi balonu niemieckiego „Deutschland“. Dzień wczorajszy przyniósł znacznie obfitszy materiał infor-

terenie Łotwy, częściowo zaś na Białorusi i Ukrainie sowieckiej.

Poniżej podajemy poszczególne depesze w porządku chronologicznym.

„ZURICH III“ I „DEUTSCHLAND“.

Ryga, 17. 9. (PAT.) Wczoraj późnym wieczorem w gminie adazkiej powiatu ryskiego wylądował balon szwajcarski „Zurich III“, kierowany przez dr. Til-

obecna jego cena giełdowa wynosi około 12 zł., a więc o 2 zł. więcej w porównaniu z pierwszymi notowaniami nowych zbiorów.

Oczywiście dalsze ceny na rynku zbożowym zależą od tego, czy rolnicy wytrwają w ograniczaniu podaży zboża. Wydaje się, iż ograniczenie tej podaży będzie możliwe, utrzymująca się bowiem zwyczajka cen produkcji hodowlanej i wprowadzone przez Rząd ulgi sprzyjają pokryciu pilnych płatności rolniczych ze sprzedaży innych niezbóżowych produktów gospodarstwa.

W ten sposób można przypuszczać, że jesteśmy na pomyślnej drodze w pra-

each nad poprawą położenia wsi. Można też spodziewać się, że po zakończeniu okresu wyborczego i zebraniu się nowego Sejmu, prace nad poprawą położenia wsi będą mogły być rozszerzone.

Dalszym bodźcem w kierunku tej poprawy stać się może m. in. wysunięta przez „Gazetę Polską“ w Warszawie sprawa obniżki taryf kolejowych, które w stosunku do cen towarów rolniczych są nadmiernie wysokie. Jeśli obniżka ta zostanie przeprowadzona, powinien nastąpić wzrost spożycia artykułów rolniczych, a więc poprawa położenia rolnictwa doznałaby dalszego wzmocnienia.

J. R-ski.

Zamiast konkretnych wniosków - ogólnikowe sugestje

Przed zakończeniem prac komitetu pięciu

Genewa 17. 9. (PAT). W ciągu całego dnia dzisiejszego obradował komitet pięciu nad znalezieniem pokojowego rozwiązania sporu włosko - abisyńskiego. Narady toczyły się nad sprawozdaniem podkomitetu, złożonym komitetowi dziś rano. Pierwsza część sprawozdania, zawierająca analizę memorjału włoskiego i odpowiedzi abisyńskiej została przez komitet pięciu zatwierdzona.

Co do drugiej części, zawierającej konkretne zalecenia reform w Abisynji pod kontrolą Ligi Narodów, ujawniły się w tonie komitetu pięciu pewne różnice poglądów. M. in. wysunięto zastrzeżenia, że zalecenia

te wykraczają poza ramy dozwolone przez sam fakt należenia Abisynji do Ligi Narodów. Po dyskusji komitet pięciu postanowił nie ujmować swoich propozycji w formie określonych zaleceń, lecz nadać im jedynie formę sugestji, mających służyć za podstawę do dyskusji.

Sugestje, jakie p. Madariaga ma przedstawić obu stronom nie będą zawierały praktycznych decyzji co do narodowości osób, które mogą być powołane do przeprowadzenia reform w Abisynji. Sprawa personalnego udziału Włoch w kontroli Ligi nad Abisynją pozostaje więc narazie otwartą. Propo-

zycje wyłączać mają jakkolwiek wojskową i polityczną kontrolę w Abisynji, ograniczając się do reform administracyjnych, gospodarczych i społecznych. Idea przewodnią propozycji ma być stworzenie za zgodą cesarza Abisynji szerokiej podstawy dla rozwoju cywilizacji w kraju i usunięcie stanu niebezpieczeństwa zarówno dla cudzoziemców, pracujących w Abisynji, jak i dla graniczących z nią kolonij włoskich.

W kołach Rady Ligi nie przypuszczają, aby propozycje te mogły stworzyć nową lepszą sytuację.

Skład nowego Senatu

2 ministrowie, 2 generałowie i 2 wojewodowie

Z pośród obecnych członków rządu, wyższych wojskowych i przedstawicieli administracji państwowej, wybrani zostali do senatu 2 ministrowie (min. Beck i min. Michałowski), 2 generałowie (gen. Osiński i gen. Popowicz), oraz 2 wojewodowie (woj. Kwaśniewski i woj. Maruszewski). Z pośród dawnych członków rządu, wyższych wojskowych i przedstawicieli administracji państwowej wybrani zostali: 3 b. premierzy (b. prem. Prystor, b. prem. Jędrzejewicz, b. prem. Kozłowski), 1 b. minister (b. min. Zarzycki), 2 generałów w stanie spoczynku (gen. Galica i gen. Zarzycki), 1 b. wojewoda (woj. Głuchowski), oraz b. komendant główny policji państwowej płk. Jagrym-Maleszewski.

Ponadto wybrani zostali do senatu: 15 ziemian i rolników, 4 urzędników, 4 działacze społecznych, 3 adwokatów, 3 lekarzy, 3 profesorów, 2 kupców, 2 działaczkę społeczną, 1 przemysłowiec, 1 wice-prezydent miasta, 1 pułkownik, 1 wice-starosta, 1 b. kurator okr. szk., 1 prezes Izby Przem.-Handl., 1 prezes Izby Przemysłowo-Handlowej, 1 prezes Izby Rolniczej, 1 ławnik miejski, 1 ksiądz, 1 inżynier, 1 dziennikarz.

Wśród wybranych do senatu znajduje się 4 b. senatorów i 8 b. posłów. Liczba kobiet wybranych do senatu wynosi 2.

Senat gdański uniemożliwia utworzenie polskich placówek oświatowych

Jak swego czasu donosiliśmy, Macierz Szkolna w Gdańsku zakupiła dwie działki gruntowe w miejscowościach **Płecowo i Brentowo** pod budowę przedszkoli dla zamieszkałej w tych miejscowościach ludności polskiej. Jak się dowiadujemy, Senat W. M. Gdańska nie zatwierdził aktów kupna gruntów, wskutek czego powstanie polskich placówek oświatowych zostało uniemożliwione.

Powyższy przykład jest najoczywistszym dowodem, że oficjalne czynniki gdańskie stawiają przeszkody rozwojowi szkolnictwa polskiego w W. M. Gdańsku. Dawniej w podobnych wypadkach budowę nowych szkół udaremniały zarządy gminne, które korzystały z prawa pierwokupu w stosunku do gruntów, nabywanych przez Macierz Szkolną, obecnie zaś same władze senackie odmawiają zatwierdzenia aktów sprzedaży gruntów pod budowę szkół polskich.

Endecki mener z Wyrzyska powędrował do Berezki Kartuskiej

(o) Poznań, 17. 9. (Tel. wł.) Do Berezki Kartuskiej odtransportowano prezesa Stronnictwa Narodowego w Wyrzysku Szyperskiego, który — jak wykazało dochodzenie — był inicjatorem wszystkich zajęć, również krwawych, podczas ostatnich wyborów do Sejmu.

Zołądek i płuca nowego polskiego transatlantyku

nie zjedzono, wypito i wypalono w pierwszej podróży „Piłsudskiego“?

M/S „Piłsudski“ w pierwszej swej podróży z Triestu do Gdyni zużył na zaprowiantowanie pasażerów następujące ilości artykułów spożywczych: 70.000 jaj, 9.000 kg mięsa, 6.000 sztuk różnego drobiu, 1.400 kg wędlin, 7.000 kg różnych kompotów, 6.000 kg owoców, 1.000 kg serów, śmietanki i śmietany, 1.000 puszek skondensowanego mleka, 3.000 kg cukru, 400 kg herbaty i kawy, 900 kg różnych przypraw, 800 beczek piwa, 3.000 butelek lemoniady, 2.600 butelek różnych win i wódek oraz 140.000 papierosów.

Zabawa w „żywą pochodnię“

5-letnia dziewczynka żywcem spalona przez 3-letniego chłopca

Częstochowa, 17. 9. (PAT) We wsi Rędziny-Kolonja pod Częstochową wydarzył się wstrząsający wypadek. Pozostawione bez opieki dzieci miejscowych gospodarzy w tajemnicy przed rodzicami, zdobywszy zapalniczkę, postanowiły zabić się w żywą pochodnię.

3-letni Zygmunt Wróblewski obłożył słomą 5-letnią Zofję Kmiecik i podpalił ją. Na nieszczęśliwym dziecku zapaliła się natychmiast odzież. Na rozpaczliwe krzyki dzieci zbiegli się ludzie, lecz pomoc okazała się spóźniona i dziecko zmarło w straszliwych męczarniach.

Szumowiny społeczne w szeregach Stronnictwa Narodowego

Echa krwawych wypadków w powiecie kościańskim — Endecy sami potępiają wyczyny swych bojówek partyjnych

W wydaniu wczorajszym w depeszy własnego korespondenta donosiliśmy o krwawych zajściach, wywołanych przez „młodych“ endeków w powiecie kościańskim. Polska Agencja Telegraficzna podaje dziś dalsze obszernie szczegóły tej potwornej awantury, które poniżej przytaczamy.

W dn. 14 września przybyła do Krzywina powiatu kościańskiego województwa poznańskiego grupa umundurowanych członków „Młodych S. N.“ i usiłowała zorganizować polityczną demonstrację na pogrzebie zmarłego członka stronnictwa w Krzywiniu. Ponieważ osobnicy ci nie mieli zezwolenia na urządzenie pochodu, który miał być wstępem do zamierzonej demonstracji, zostali oni zatrzymani przez organa policji państwowej i przesłuchani na posterunku policyjnym.

W czasie przesłuchiwania zatrzymanych inna grupa przybyła przed budynek zarządu miejskiego, gdzie mieści się posterunek Policji Państw., domagając się zwolnienia zatrzymanych. Komendant posterunku P. P. oświadczył delegacji, że zatrzymani zgodnie z zamiarem, będą po przesłuchaniu zwolnieni, o ile w mieście będzie panował całkowity spokój.

Oświadczenie komendanta posterunku zostało przyjęte w spokoju i zebrani rozeszli się niezwłocznie. Tymczasem zjawiała się przybyła z powiatu leszczyńskiego bojówka S. N., uzbrojona w paliki, kamienie i rewolwery i zaatakowała posterunek, wznosząc wrogie okrzyki pod adresem władz. Na wezwanie do rozejścia, bojówkarze wysunęli na czoło bojówki kilka młodych dziewcząt i pod osłoną z poza ich pleców zaatakowali policję, obrzucając ją kamieniami, przy czym padło w stronę policji kilka strzałów, wskutek czego jeden z policjantów został ranny.

Osaczony bandyta popełnił samobójstwo

Policja warszawska otrzymała wiadomość, że niebezpieczny bandyta Jan Czapski ukrywa się w Falenicy w domu, zajmowanym przez rodzinę Marjana Ziemka, pracownika filtrów warszawskich.

Czapski w tych dniach dokonał krwawej zemsty na swym wspólniku Janie Ładnym; wtargnął do mieszkania jego kochanki Ryszewskiej i wystrzałem z rewolweru zranił ciężko Ryszewską i Ładnego, który po kilku godzinach zmarł.

Policja, dowiedziawszy się o miejscu pobytu bandyty, otoczyła dom, odkładając spowodu ciemności akcję do rana. Nad ranem przybył z Warszawy samochód pancerny z posiłkami.

Na wezwanie policji do poddania się, bandyta odpowiedział odmownie. Inni mieszkańcy opuścili jednak obleżony dom, a wśród nich poszukiwany przez policję złodziej Dembek.

Policja przystąpiła do wyważania drzwi i kiedy dostała się do środka, usłyszano strzał. Na podłodze w kałuży krwi leżał z przestrzeloną skronią Czapski bez oznak życia. Przy samobójcy znaleziono rewolwery, oraz większą ilość amunicji.

Policja oddała salwę ostrzegawczą w górę. Ponieważ bojówkarze nadal atakowali, policja oddała salwę, po której dopiero napastnicy rozproszyli się i w mieście zapanował spokój. W wyniku zajęć rannych było parę osób, z których jedna zmarła. Obecnie w mieście panuje całkowity spokój.

W związku z powyższymi zajściami przybyła tegoż dnia do Krzywina dele-

gacja S. N., która zgłosiła się w Starostwie i oświadczyła, że awantury i zajścia te spowodowały najgorsze elementy stronnictwa, rekrutujące się z szumowin. Delegacja wyraziła ubolewanie i żał z powodu zaszłych wypadków, prosząc starostę o przyjęcie do wiadomości oświadczenia, iż wszyscy awanturnicy będą natychmiast z S. N. usunięci i oddani w ręce władz.

Chadecja łódzka za współpracą z Rządem

Mimo nakazu rady naczelnej stronnictwa odrzucono współpracę z endekami

(o) Łódź, 17. 9. (Tel. wł.) Łódzka organizacja Chrześcijańskiej Demokracji, która podczas ostatnich wyborów do rady miejskiej utworzyła wspólny blok ze Stronnictwem Narodowym i po krótkiej współpracy zerwała następnie z niem kontakt, otrzymała przed kilku dniami pismo rady naczelnej Ch. D. z Warszawy z poleceniem ponownego nawiązania współpracy z endecją i zwalczania politycznego Rządu.

Zarząd wojewódzki Ch. D. w Łodzi żądanie to odrzucił, a zjazd przedstawicieli kół Ch. D. z terenu całego województwa zaaprobował tę decyzję, oświadczaając się za pozytywną działalnością w stosunku do Rządu.

Uporządkowanie tabeli ulg w taryfie kolejowej

Obniżka cen biletów na średnich dystansach

(o) Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.) Wielka liczba najrozmaitszych tabel ulgowych w taryfie osobowej na kolejach państwowych wpływa ujemnie na szybkość załatwiania interesów przez kasy kolejowe i utrudnia prowadzenie kontroli. W związku z tem w nowej taryfie wprowadzono szereg uproszczeń. Jednym z najważniejszych będzie częściowe obniżenie taryfy osobowej w przejazdach na średnich dystansach. Będzie ona przeprowadzona przez doprowadzenie taryfy normalnej do wysokości obowiązującej obecnie taryfy podmiejskiej.

Uproszczenie w zakresie tabel opłat i biletów nastąpi przez zastosowanie stosunku procentowego od tabeli normalnej, jaka będzie obowiązywała, a nie — jak dotychczas — że wiele ulg obliczano od dawnej taryfy, która przestała obowiązywać już w roku ubiegłym. Ułatwi to orientowanie się publiczności co do wysokości ulg.

Jednocześnie zredukowana będzie liczba biletów czasokresowych na przejazdy wielokrotne. Pozostanie tylko kilka zasadniczych typów ogólnie dostępnych, jak np. bilety miesięczne i tygodniowe.

Groźna burza w kanale La Manche i na morzu Północnym

Uszkodzone statki walczą z żywiołem - Kilkanaście mniejszych zatoneło

Londyn, 17. 9. (PAT) Burza, jaka szalała dziś u wybrzeży Anglii, wyrządziła duże szkody wśród okrętów. Uszkodzony przez burzę parowiec „Mary Kingsley“, na którym trzech członków załogi jest rannych, próbuje dostać się do Falmouth o własnych siłach, korzystając z uspokojenia morza. Kontrtorpedowiec „Sardonyx“ zawieszony sygnałem S. O. S., pozostaje w pobliżu uszkodzonego statku „Brompton Manor“, oczekując na przybycie holownika.

Statki, stojące na kotwicy w Southampton, ucierpiały bardzo od burzy. Wiele z nich wyrzuconych zostało na plażę. Kilka jachtów uległo zupełnemu zniszczeniu. W Ransgate 15 małych statków zatoneło.

Komunikacja morska i napowietrzna poprzez kanal La Manche i morze Północne jest bardzo utrudniona.

Krwawy dramat na pograniczu Sahary

Zołnierz zamordował oficera i dwóch podoficerów, poczem sam odebrał sobie życie

Casablanca, 17. 9. (PAT) Na warownym posterunku Igoudem, w rejonie doliny Tefilaletu u progu Sahary, rozegrał się krwawy dramat.

Senegalczyk, tyraljer 6 pułku Senegalczyków, prawdopodobnie w przystępie szaleńczego obłądu, podczas ранego apelu, zjawił się nagle z karabinem w ręku i nie zamieniwszy z nikim słowa, skierował broń do porucznika

Jana Latouret, dowódcę posterunku, kładąc go trupem na miejscu. Następnie błyskawicznie położył trupem dwóch podoficerów, sierżanta Boyer i sierżanta Durant. W powstałym zamieszaniu wystrzałem w usta odebrał sobie życie.

Władze wojskowe zjechały na miejsce wypadku, celem przeprowadzenia śledztwa.

U sędziwego żołnierza Francji

Generał Dupont o Pomorzu

(Korespondencja własna)

Paryż, we wrześniu

I.

Pusty prawie pociąg drgnął i ruszył powoli z dworca Montparnasse.

Drgnęły olbrzymie szare kamienice i za oknami pobiegł nagle kipiący życiem i obojętnym szybkim ruchem wielkomięskim Paryż. Migać poczęły barwne plamy jaskrawych reklam na olbrzymich płaszczyznach murów; pobiegły uciekając wstecz wieże kościołów, szare wiadukty, ramiona czarnych semaforów.

Powoli spiętrzone kamienne miasto poczęło się rozrzedzać. Zadymiony Paryż zamieniał się w nieprzerwany ciąg bujnych, świeżych ogrodów, otaczających gestami żywością przytulne wille przedmieść.

W parnej czerwcowej mgłę rozplywały się niebieskawe sylwety wielkich gmachów Paryża. Coraz dalszą stawała się stalowa koronka stercząca wysoko nad miastem i przepołowionej białym obłokiem Wieży Eiffla. A w miarę oddalania się miasta bujniejszą była zieleń, barwniejsze stawały się kwiaty, drzewa i krzewy.

Co kilka minut pociąg przystawał na pustych podmiejskich stacyjkach.

Minęliśmy Viroflay, podobne do olbrzymiego bukietu zieleni i kwiatów.

Kilku studentów-rolników z hałasem wysiadło w Grignon siedzibie największej szkoły rolniczej Francji.

SAINT-CYR.

Na stacji w Saint-Cyr grupa podchorążych w nieco operetkowych czarnych mundurach z czasów drugiego cesarstwa z czerwonymi epoletami i czerwonymi pióropuszcami na staroświeckich kepi — przypominała historyczne obrazy z okresu Napoleona III.

Tutaj w Saint-Cyr pod czarnym suknem staromodnych mundurów zahartowano serca najdzielniejszych wodzów Francji. Z tej sławnej szkoły wojskowej w ciągu długich lat wychodziły setki oficerów. Najwybitniejsze nazwiska francuskiej historii wojennej przewinęły się przez mury szkoły ufundowanej niedługo przez sprytną małżonkę Króla Słońca Markizę de Maintenon, dla wychowywania szlachetnie urodzonych panien francuskich, a zamienionej przez Pierwszego Konsula generała Bonaparte na specjalną szkołę wojenną, w rok po zwycięskiej kampanii włoskiej.

Wychowankowie Saint-Cyru wpleli swoje nazwiska w najpiękniejsze karty historii francuskiej. Setki ich grobów znaczą dalekie szlaki wojen napoleońskich i kurhany Sebastopola, tragiczne pobojowiska Sedanu i dalekie obce, piaski kolonialne. Setek ich strzegą skromne jednolite krzyże wzdłuż brzegów Marny i Ysery, na porożach ogniem artyleryjskim polach Verdun.

Groby wychowanków Saint-Cyru zdołał nieraz buława marszałkowska pod uroczystymi sklepieniami Panteonu.

Saint-Cyr nierozdzielnie złączył się z sławą sztandarów francuskich.

Wszyscy niemal starzy generałowie wszyscy prawie sędziwi marszałkowie Francji nosili niegdyś ten czarny mundur i to staroświeckie kepi z czerwonym pióropuszcem.

Ta grupa wesołych zadowolonych głośno rozprawiających między sobą aspirantów wskrzesza mimowoli wspomnienia legend i tradycji francuskich, które tak trudno odnaleźć w dzisiejszej Francji.

Zginęło, ukryło się gdzieś żyjące jeszcze przeciw pokolenie wojenne. Żyją gdzieś w ukryciu żołnierze wielkiej wojny światowej, ale z ruchliwej areny życia publicznego wypchnęli ich politycy—aferyści, Stavisky, Boussaki, i Oustriki.

Groby z nad Marny i Ysery zostały dawno przeliczone na franki, na akcje, na papiery wartościowe.

Rozgłos nazwisk zwycięskich dowódców zgasiły nowe nazwiska bohaterów wielkich skandali i potężnych afer Francji powojennej.

Starzy żołnierze są dzisiaj poza nawiasem życia, do którego pragnie ich powołać znowu tajemniczy wódz Krzy-

żów Ognistych Pułkownik de la Roque.

GENERAL DUPONT.

Turkocący monotonna pociąg wiezie mnie właśnie do jednego z tych sędziwych żołnierzy, usuniętych dziś z areny III Republiki.

Wczoraj wieczorem zaprosił mnie do swego zamku La Queue les Yvelines, gdzie pędzi ciche dni swojej dymisji, **Generał Dupont, jeden z najbliższych**



Generał Dupont.

współpracowników marszałka Focha, były długoletni Szef Misji Wojskowej Francuskiej w Polsce.

Generał Dupont wycofał się z życia i wraz z kronikami zwycięstw armji francuskiej w sierpniowych dniach roku 1918 przeszedł już do historii.

Nie mieszka się do życia Paryża gdzie bywa tylko od czasu do czasu, między dwoma pociągami, aby zobaczyć syna, wybijającego się młodego adwokata paryskiego, aby odwiedzić pracownię malarzką córki.

W ciszy swej wiejskiej rezydencji, żyje wspomnieniami życia, które widziało niejedną burzę, ale w którym zabłysły również najpiękniejsze promienie.

ALFA Czekolada, Irysy, Kakao
tylko dla smakoszy
7629 Repr. W. DANKIN, Bydgoszcz, ul. Chodkiewicza nr. 14

Arytmetyczne koziołki...

Pisma opozycyjne w dalszym ciągu bala-mucą swych czytelników, wypisując śmieszne historyjki na temat wyborów do Sejmu i Senatu.

Taka „Gazeta Grudziądzka” np. pisze, że jak Władysław Jagiełło poblił Krzyżaków, tak i ona pobije sanację, trzeba tylko, by „Bracia Chłopi postarali się o to, ażeby sanacji na przekorę „Grudziądzka” zagnieździć w jaknajwiększej liczbie chat chłopskich”.

I niechaj tu kto powie, że spryciarze partyjni z Tuszewa pod Grudziądką nie mają ustalonej linii działania?!

Potrąfił oni każdą sytuację polityczną wykorzystać dla siebie, dla swoich interesów osobistych. Byle handel szedł!

A trzeba pamiętać o tem, że od 15-go każdego miesiąca listowi przyjmują prenumeratę na pisma!

Dawniej takie figielki geszeftarskie udawały się znakomicie. Teraz lud poznał się na tych macherkach i nie da się już zlapać na wędki! Stąd rozpaczliwe wołanie, by „chłopi ratowali „Grudziądkę”, a wtedy sanacja pójdzie z torbami!”

I pomyśleć, że taka gazeta ma czelność afiszować się jako „pismo, niosące zdrowe ziarno oświaty do chat polskich”!

Na małej stacyjce, przypominającej raczej zakątek wspaniałego ogrodu przechadza się starszy, siwy pan, w słomkowym kapeluszu i czarnym cywilnym ubraniu, obcem jakoś na wyraźnie wojskowej jego figurze.

Gdybym nawet nie wiedział, że ten starszy pan z dużymi siwymi wąsami i ostro nachmurzonymi brwiami, z pod których patrzą wesołe, dobre oczy, jest generałem Dupont.

Gdybym nawet w butonierce nie zauważył czerwonej rozetki Wielkiego Oficera Legji Honorowej, nie miałbym najmniejszej wątpliwości, że mam przed sobą któregoś ze starych dowódców z czasów wielkiej wojny światowej.

Jest w nich coś, co ich czyni wszystkich podobnymi do siebie. Generała francuskiego poznać można w każdym przebraniu.

W ciągu dziesięciu lat, w czasie których go nie widziałem zmienił się bardzo mało. Zeschzczał trochę. Ostrzej zarysowały się zmarszczki nad brwiami, ale jest taki sam, jak za czasów, gdy w swym błękitnym mundurze general-skim, w otoczeniu licznego sztabu polsko-francuskiego, urzędował w pałacu Krasieńskich na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie.

LA QUEUE LES YVELINES.

Do zamku La Queue les Yvelines jest około pół kilometra. Idziemy szerokim gościńcem, wzdłuż starego kamiennego muru, pamiętającego czasy Ludwika XIV. Olbrzymiemu dworowi tego pysznego monarchy zawdzięczać należy powstanie wszystkich tych zamków i zameczków, otaczających pobliski Wersal.

Tu i tam między zwieszającymi się gałęziami starych drzew zarysowuje się jakiś fragment dawnych wspaniałości — ułamek zachowanej do dziś dnia, rzeźby, medaljon z popiersiem jakiegoś ludwikowskiego dygnitarza, nawpół starty wiekami, ale trzymający się jeszcze wraz z kawałkiem poszczerbionych kamiennych girland.

To są jedyne wspomnienia tego okresu. Małeńkie zasobne gospodarstwa, mieszczące się za starym „królewskim” murem należą dziś do oszczędnych fermierów, których przodkowie napewno nie błyszczeli na dworze Króla Słońca.

Jedynie zamek La Queue les Yvelines, ukryty również za wysokim kamiennym murem w ogromnym zapuszczonym dzikim parku, zachował wspaniałe piętno siedemnastego stulecia.

Wysokie podłużne okna, obszerne ciemne pokoje z opuszczonymi żaluzja-

RYTM I WIGOR SERCA.

Oto co trzeba zachować w życiu najdłużej. Przy sklerozie, artretyzmie, przewlekłych cierpieniach dróg oddechowych. Apteka Mazowiecka poleca znany od lat sok czosnku marki F. F. Prospektu na żądanie wysyłamy bezpłatnie. Warszawa, Mazowiecka 10. 8285

mi — wszystko tchnie uroczystą ciszą zamkową, której nie zamąciła zawierucha rewolucyj i wojen.

W parku spotyka nas generałowa Dupont.

SIEDEM LAT W POLSCE.

Gość z Polski to wielka szczerza radość dla tych dwojga ludzi, noszących w sobie tyle zrozumienia i entuzjazmu dla kraju, który na ich oczach odradzał się, rósł, potężniał.

Generał Dupont przybył do Polski w roku 1919 z misją ambasadora Noulensa i przez siedem lat pozostał w Polsce, najpierw jako przewodniczący komisji mieszanych w Wielkopolsce, na Śląsku, w Gdańsku i na Pomorzu, później jako szef Misji Wojskowej Francuskiej w Warszawie, gdzie zajął miejsce przeniesionego do kraju generała Niessela.

Te lata związały go z Polską więzami nie mającymi nic wspólnego ani z sojuszem francusko-polskim, ani z interesami politycznymi.

Ten stary żołnierz przywiązał się do Polski całym sercem, przywiązał się do Jej historii, do Jej nowego, młodego bytu, przywiązał się do Polaków.

To serce, to przywiązanie przebijają z tych wszystkich, niecierpliwych pytań, które mi generał zarzucał mnie po drodze z dworca i którymi znowu zasypuje mnie teraz przy kieliszku wina pod cienistą wiekową lipą.

— To jest okropne ten brak wiadomości z Polski. Nasza prasa nie pisze nic, albo prawie nic o tem co się u was dzieje. Dla mnie to jedna z najbardziej przykrych i bolesnych luk. Tak się zżyłem z Polską, tak się związałem z jej życiem, z życiem jej armji, że dziś każda wiadomość jest dla mnie cenna i wartościowa. Ale coż kiedy mam ich tak mało!

— Dziewięć lat minęło od chwili, kiedy opuściłem Warszawę. Przytępiły się kontakty z przyjaciółmi. Rzadko piszą. Gdyby tylko widzieli jaką przyjemność sprawia nam w naszym zaciszu większym wiadomości z Polski!

Generał wraca wspomnieniami do czasów swego przybycia do Polski. Wiadąc, że często zwykli wspominać te czasy. Mówi z ożywieniem, pamięta najdrobniejsze szczegóły.

— Miałem ogromnie delikatną misję opracowania linii granic zachodnich. Była to rzecz bardzo trudna, gdyż należało mieć olbrzymią dozę obiektywizmu i dużo intuicji.

ZACHODNIE GRANICE POLSKI.

— Od granicy śląskiej do granicy gdańskiej — ciągnie generał — osobiście kierowałem pracami mojej komisji. Nie było wioski, nie było miasteczka, którego bym osobiście nie odwiedził.

Nie uzyskałem wprawdzie satysfakcji ujrzenia zachodniej rubieży Polski, przeprowadzonej według wytyczonej przeze mnie linii, gdyż skutkiem nieprzejednanego stanowiska Lloyd George'a linję tę złamano i spaczono, ale byłem rad, iż miałem sposobność ujrzeć osobiście, gdzie sięga prawdziwa granica etniczna Polski i jak dalece oparł się procesowi germanizacji lud polski na zachodnich kresach waszego kraju.

Nie wiem czy jest dużo ludzi, którzy tyle mogli by na ten temat powiedzieć.

TYLKO POLAK LUB RODOWITY GDAŃSZCZANIN MA PRAWO MÓWIĆ O GDAŃSKU.

W chwili kiedy pewnego razu przewałem konferencję z kierownikami ówczesnej polityki Gdańska, wydelegowanym z Berlina i powiedziałem mu, że o sprawach Gdańska ma prawo mówić tylko rodowity gdańszczanin albo Polak, lecz nie Niemiec z Berlina, wiedziałem dobrze co mówię, bo wiedziałem, że gdyby dopuszczono do głosu prawdziwego rodowitego od wieków tam osiadłego gdańszczanina, zdanie jego nie wiele by się różniło od mojego.

Mussolini przed decyzją

Nie będzie w tem najmniejszej przesady, jeśli stwierdzimy, iż wojna z Abisynją, o ile wybuchnie, w daleko mniejszym stopniu będzie wojną o interesy Włoch, niż o autorytet obecnego ich rządu. Italia w swoich aspiracjach kolonialno-ekonomicznych może być przez ustępstwa, które jej ofiarują, jaknajzupełniej nasycona. Rodzaj „mandatu“, o jakim już jest mowa, zawiera tyle w sobie możliwości zagospodarowania się na dobre przedsiębiorczości włoskiej w Etyopji i czerpania stamtąd nieobliczalnych wprost korzyści, że żądanie konieczne czegoś więcej t. j. **politycznego** władania Abisynją, z punktu widzenia realnych zdobyczy i osiągnięć, byłoby wprost głupstwem. Prestiż państwowy Włoch bynajmniej opanowania zupełnego cesarstwa Menelika nie wymaga. Zda się go wymagać niestety osobisty autorytet wodza faszystwu, który zbyt wiele już postawił na afrykańską kartę. Rozpętał on wszystkie namiętności i rozgorączkował wyobraźnię mas, dał im przedsmak niby i obietnice wielkich zwycięstw, wmówił w nie, iż wola Włoch stanowi jedyny decydujący czynnik w tym względzie i zobowiązał się wobec całego społeczeństwa poniekąd do okrycia państwa włoskiego nową wojenną chwałą, rozszerzając jednocześnie olbrzymio jego granice jako kolonialnego imperjum. Podejmując wielką, awanturniczą poniekąd, wyprawę abisyńską — Mussolini wystawił niby weksel z własnoręcznym podpisem, który to weksel musi być zapłacony w całości. Tego wymaga autorytet władcy dyktatora i reprezentowanego przezeń ustroju. Zarząd, gdyby go sprawił podjudzonym przez siebie tłumom, pomniejszyłby znaczenie jego w narodzie ogromnie. Rozwiałby wiarę we wszechmoc polityczną, w którą tak chętnie drapuje się wobec wpatrzonych weń jak w bóstwo tłumów — z gruntu będący demagogiem świetny il Duce.

Chęć zawiadnięcia wnętrzem czarnego lądu i zatknięcia tam italskiego zielonego sztandaru to ze strony Mussoliniego coś znacznie więcej niżli próba zdobycia dla bezrobotnych i bezrolnych włochołów — kolonizacyjnych terenów i stworzenia źródła surowców dla własnego przemysłu... Surowce surowcami, ale nie o to idzie!... Idzie o wpisanie się do szeregu największych mocarstw, posiadających olbrzymie terytoria zamorskie, idzie o zdobycie w samym środku Afryki pozycji, któraby w dalszej przyszłości mogła stać się wspaniałym punktem wypadowym do następnych zdobyczy. Idzie o okrycie chwałą swego imienia, jako twórcy nowej i potężnej Italji, mogącej zmierzyć się w potrzebie z innymi kolonialnymi mocarstwami świata. Bowiem ze wszystkich stron obłany morzem półwysp apeniński jest predysponowany niewątpliwie do tego rodzaju rojeń, jeśli nie ma zamknąć swych ambicji w należytem nakarmieniu tylko czterdziesto-kilko-miljonowej ludności. Lecz to ostatnie nie może być kresem marzeń takiego człowieka, jakim jest Benito Mussolini. Twórczość jego nie mieści się w granicach trzeźwej i ostrożnej rachuby. Od samego początku zawiera ona w sobie pierwiastki bohaterkiej fantazji, oskrzydlaającej zresztą zwykłe poczyny mężów niezwykłych. Tembardziej kiedy w snach swoich widzą istotne możliwości. Możliwościom tym, jeśli idzie o szansy Włoch i Mussoliniego, przeciwstawia się w tej chwili Anglja. Nikt inny, tylko ona... Bo wszystkie deklamacje na cześć Ligi Narodów stanowią tu wyłącznie akcesorja. Wprawdzie za sir Samuelem Hoarem podobne oświadczenia w Genewie składa dobre pół świata, zaczynając od Francji. Ale to są frazesy albo zobowiązania pod przymusem. Pierwszy Laval zgodziłby się najchętniej na wszystko, czego życzy sobie w Afryce istotny władca Włoch, byle zgodnie z umową przeciwstawił się w Europie Niemcom. Ale przyznać się do tego nie wypada. Co gorsza można być, za cenę Locarna, zmuszonym do aktywnego nawet popierania „antywojennego“ stanowiska W. Brytanji. Ta ostatnia widzi zaś poprostu w kolonialno-imperjal-

stycznych planach Duce niebezpieczeństwo dla siebie i zdradza w tem daleko idącą przezorność. Połknięcie Abisynji bowiem na jeden kęs nie byle co. To zdobycie prawie źródła Nilu, to zagrożenie Sudanowi, angielskiemu Somali i poważne w razie czego zaszachowanie Egiptu. To rozparcie się w Afryce, gdzie Anglja była prawie bez konkurentów, narodu o silnej narastającej inicjatywie, narodu, wodzowie którego pragną dziś i nadal pragnąć będą podbojów.

Ze taki nowy współtowarzysz w politycznym rządzeniu się na Afrykańskim lądzie W. Brytanji podobać się nie może — to jasne. Tembardziej, że już dziś na morzu Śródziemnym rozporządza flotą w niczem nie ustępującą angielskiej, a nawet przewyższającą ją w gotowości bojowej, szczególnie jeśli wziąć pod uwagę znakomicie zorganizowane włoskie lotnictwo wojskowe. Dlatego to ani mowa brytyjskiego ministra spraw zagranicznych w Genewie nie przeraziła zbytnio

Mussoliniego, ani tembardziej nie wzruszył go czuły do niej dodatek wygłoszony w dwa dni potem przez londyńskie radio. Il Duce wie, czego chce i co zaryzykował. Bawelna, kauczuk i rudy dla fabryk to bardzo cenna rzecz, ale to dla przyszłego Imperjum Italskiego zamało. A zaś Abisynja dla jego powstania jest potrzebna. I wódz faszystów zaangażował już w tej sprawie setki milionów lirów włoskich i swój własny honor. To też mało możliwym jest, by się cofnął, nawet wobec jaknajzwyklejszych propozycji komisji pięciu. Wie on bowiem, że de facto w dążeniach swych ma jednego tylko nieustępliwego przeciwnika, a i ten, choć ściągą zewsząd wojenne okręty, może nie dać rady przeźności włoskiej, jaką z duszy i z sił odrodzonego narodu wydobyl jego śmiały odnowiciel. Oblicza on w tej chwili swoje i angielskie środki działania na morzu, lądzie i w powietrzu, i rachunek ów nie wypada dlań najgorzej.

W. I. L.

Sprostowanie

We wczorajszym numerze, zamieściliśmy życiorys senatorów z Pomorza.

W życiorysie p. senatora **Tora** mylnie podany został skład osobowy I-go Wydziału Bojowego P. P. S. — Do Wydziału Bojowego nie wchodził, jak mylnie podano, Dehnel, lecz **Mirecki**, który zginął na szubienicy w cytadeli w 1907 r. Wobec tego skład osobowy I-go Wydziału Bojowego stanowili: Piłsudski, Mirecki, Mańkowski, Dąbkowski i Tor.

Zamknięcie Targów Wschodnich

W niedzielę nastąpiło we Lwowie uroczyste zamknięcie XV-ych Targów Wschodnich.

Prezydent miasta Drojanowski wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którym podkreślił, że tegoroczne Targi wykazują znaczny rozwój, wzrosła bowiem ilość wystawców, podniosła się frekwencja, a przedewszystkiem zwiększyły się obroty.

W r. b. Targi Wschodnie odwiedziło około 200.000 osób, gdy w roku ubiegłym 130.000.

Litwinow otrzymał w Genewie zasłużoną nauczkę

Stanowczy protest min. Becka przeciwko krytyce polskiej polityki zagranicznej

W ub. sobotę, jak o tem donosiliśmy, w przemówieniu, wygłoszonym przez komisarza Litwinowa, znalazły się akcenty, wymierzone przeciwko Polsce i prowadzonej przez nią polityce paktów bilateralnych. Ten atak reprezentanta Sowieców nie pozostał bez należytej odprawy ze strony polskiej. Na przedostatnim posiedzeniu zgromadzenia Ligi zabrał w tej sprawie głos **min. Beck**, który poczynił daleko idące zastrzeżenia wobec wystąpienia Litwinowa.

„W kilku zdaniach swego przemówienia — oświadczył m. in. min. Beck — zawierających b. wyraźne aluzje, p. Litwinow, dał wyraz mniemaniu, że wolno mu zgóry i wedle własnego widzimisię osądzać pewne akty dyplomatyczne, które zawarł mój kraj. Przeciw takiemu postępowaniu muszę tu z całą stanowczością zaprotestować. Jest rzeczą jasną, że dla mego rządu tego rodzaju zapatywania na temat polskiej polityki są zupełnie obojętne. Jestem jednak jako

przedstawiciel państwa, współzałożyciela Ligi Narodów przekonany, że takie niezwykle postępowanie w łonie tego zgromadzenia może tylko zaszkodzić lojalnej współpracy, która to lojalność jest niezbędnym warunkiem wspomnianej współpracy.“

W odpowiedzi na to stanowcze oświadczenie min. Becka, kom. Litwinow skwapliwie wyjaśnił, że nie miał na myśli zaatakowanie polityki Polski i że aluzje jego dotyczyły innego państwa. Litwinow dodał przytem, że utrzymanie przyjaznych stosunków z Polską stanowi jedną z głównych zasad polityki Związku Sowieckiego.

Agencja „Iskra“ zaopatruje wystąpienie min. Becka w następujący komentarz:

Dwukrotnie zabrzmiała na sali obrad zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie odpowiedź na sobotnie insynuacje komisarza Litwinowa pod adresem Polski i jej polityki zagranicznej.

Raz odpowiedziało samo zgromadzenie

Ligi i to odpowiedziało dobitnie — przyznając Polsce niespodziewaną ilością głosów ponowne prawo reelekcji do Rady Ligi Narodów, wybierając ją do grona Rady, demonstrowując w ten sposób całkowite lekceważenie dla perfidnego wystąpienia reprezentanta Moskwy. W sprawie przyznania Polsce prawa reelekcji nie było wprawdzie



Min. J. Beck w karykaturze.

w kołach ligowych wątpliwości, jednak tak znaczny w porównaniu z rezultatami głosowań poprzednich wzrost głosów, oceniany jest powszechnie jako duży sukces Polski i zaakcentowanie wagi, jaką Liga przywiązuje do współpracy polskiej w polityce międzynarodowej.

Druga odpowiedź komisarzowi Litwinowowi — bezpośrednia i niemniej dobitna — wyszła z ust **ministra Becka**. Przyznać trzeba, że rząd polski z godną podziwu cierpliwością i pogodą ducha przez półtora roku znosił rozpętaną w Z. S. R. R. kampanję przeciw Polsce. Dopóki akcja ta prowadzona była w dyrgowanej urzędowo prasie sowieckiej i przepuszczana od czasu do czasu podziemnymi kanałami zagranicę, dopóty można było jeszcze przy zmobilizowaniu dobrej woli przejść nad nią do porządku. Z chwilą jednak, gdy reprezentant oficjalny Związku Sowieckiego na zgromadzeniu przedstawicieli niemal wszystkich narodów — na najważniejszym forum światowym — podjął złośliwą kampanję, popisując się przytem językiem Kominternu i argumentami wlewowymi — nie mogło tego rodzaju wystąpienie nie spotkać się z należyłą odpowiedzią.

Odpowiedź ministra Becka przyjęła genewskie koła międzynarodowe z pełną aprobatą. Ze strony angielskiej podkreśla się spokojny ton i godność, z jaką **minister Beck** przemawiał. Koła francuskie twierdzą, że odpowiedź ministra Becka była również niespodziewana, jak silna i zasłużona. Amerykanie, pozostając pod świeżym wrażeniem akcji prezydenta Roosevelta przeciw Moskwie na tle obrad i uchwał Kominternu, ustosunkowują się do deklaracji min. Becka z całym uznaniem.

Przedpłatę na IV. kwartał

lub też miesiąc październik b. r. prosimy uskutecznić u listowych w czasie do 25 bm.

GŁOSY I ODGŁOSY

Walka Czechów z polskością

(L) Poznański „Nowy Kurjer“ umieścił artykuł pod tyt.: „Szaleństwo“, w którym autor, p. I. Mestwin - Musiałek, wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego Związku Wschodniowskiego w Poznaniu, zwraca uwagę na stale wzrastające wpływy Niemców hitlerowskich, których zadaniem jest oddziaływanie na władze czeskie w kierunku przesładowania ludności polskiej.

Z artykułu p. Mestwin - Musiałka wyjmujemy następujące zdania:

Od szeregu miesięcy przedostają się do Polski od południowego sąsiada jakieś niesamowite wieści. I wieści te co miesiąc, co tydzień, niemal co dzień przybiegają na grozie, a w stosunku do Polski i polskości stają się już wprost — prowokacyjne.

Co to wszystko ma znaczyć? Dokąd dążysz, słowiańska Ziota Praga? Kto w twoich czegigodnych murach dzisiaj włada? Kto właściwie dzisiaj rządzi nad Weltawą?

„Po czynach ich — poznacie je“ — powiedział ongiś Chrystus. Trzymając się tych mądrych słów, sądząc po czynach, jakie popełnia się w szczególności od szeregu miesięcy w Pradze, dojdź musimy do logicznego wniosku, że nad Weltawą nie rządzi dzisiaj... Słowianie. Że słowiańska Ziota Praga uległa duchowo wpływom swej licznej mniejszości niemieckiej i Niemcom oddała ster rządzenia w Czechosłowacji... Praga dzisiaj bezwiednie pracuje dla hitlerowskich Niemiec, krusząc szaloniem wprost zarządzeniami antypolskimi zachodni front słowiański.

W końcu podnosi p. Mestwin - Musiałek,

że Praga nie powinna zapominać o tem, iż niepodległość Czech jest ściśle związana z niepodległością Polski.

O aktywną postawę gospodarza

„Kurjer Lwowski“ umieścił artykuł, w którym rozstrząsa tezy gospodarcze, sformułowane przez b. ministra Przemysłu i Handlu inż. Eug. Kwiatkowskiego w publikacji pod tyt.: „Kryzys współczesny i zagadnienia odbudowy życia gospodarczego“.

W artykule tym czytamy m. i.:

„Musimy wyjść z naszych trudności gospodarczych. I to nie tylko dlatego, że jest kryzys i należy go przełamać. I nawet nie dlatego, iż, niezależnie od kryzysu, istnieje kolosalna polska nędza gospodarcza, której jeśli nie usuniemy, to nie wyrównamy swego poziomu kulturalnego i cywilizacyjnego z innymi narodami. Ale przyczyna najważniejsza mieści się w tem, że podniesienie naszej siły gospodarczej wymaga naszej obronności, naszej gotowości bojowa“.

To też słusznemu ujęciu inż. Kwiatkowskiego, że „rozpoczęła się decydująca bitwa o oblicze gospodarcze i społeczne Rzeczypospolitej Polskiej, o scharmonizowanie walorów politycznych i potencjalnych z wartościami gospodarczymi i społecznymi“, wypadłoby dać formę bardziej kategoryczną, a przedewszystkiem podkreślić i uwidatnić, że chodzi o zapewnienie walorom wojskowym niezbędnej podstawy, koniecznego fundamentu wartości gospodarczej“.

„Kurjer Lwowski“ zaznacza, że publikacja inż. Kwiatkowskiego stanowi cenny materiał dla kół miarodajnych w kierunku aktywnej postawy wobec trudności gospodarczych.

„Rycerz bez trwogi“

Zgon angielskiego króla awanturników

W Londynie zmarł Sir Claude Champion de Crespigny, ostatni angielski „rycerz bez trwogi“ awanturnik w romantycznym tego słowa znaczeniu, licząc 88 lat. Życie tego człowieka o nieokiełznanej fantazji było łańcuchem sensacyjnych przygód, których poszukiwał z brawurową śmiałością w całym świecie. Setki razy znajdował się w niebezpieczeństwie życia, zawsze jednak zdołał się uratować. Lekarze twierdzą, że w organizmie tego niespożytego człowieka nie było ani jednej kostki, któraby bodaj raz nie uległa złamaniu.

Jako 13-letni chłopiec wstąpił Sir Claude de Crespigny do marynarki, którą porzucił w 18-tym roku życia. Przez 5 lat służył w piechocie angielskiej aż do czasu, gdy odziedziczył tytuł barona po ojcu. Z tą chwila rozpoczęło się jego fantastyczne życie, nie mające sobie równego w nowszych czasach. Takich typów romantycznych awanturników szukać należy chyba w zamierzchłym średniowieczu.

Już w najwcześniejszej młodości zasłynął Sir Claude de Crespigny jako mistrzowski najodważniejszy jeździec w Anglii. Podczas polowań i wyścigów łamał bezustannie kości. Lecz po każdym opuszczeniu szpitala wracał znowu niezrażony i nieustraszony na grzbiet wierzchowca. Urządzał najdziwniejsze mecze bokserkie z wynajętymi do tego celu roznosicielami węgla, którzy w Anglii należą do najsilniejszych ludzi. Wkrótce stało się dla niego terytorium Anglii zbyt ciasne i prozaiczne. Wyjechał do Indji, gdzie osiągnął mistrzostwo w polowaniu kordelasem na dzik. Walka taka wymaga, jak wiadomo, szaleńczej odwagi i olbrzymich sił. Gdy i ten sport stracił dla niego powab, wywedrował do Afryki.

Tam zasłynął wkrótce Sir de Crespigny, jako brawurowy pływak. Przepłynął Nil w najniebezpieczniejszym miejscu, gdzie koryto rzeki jest najszersze, a prąd najsilniejszy. Nikt nie wierzył w możliwość wyjścia całego szalonego barona z tej przygody. De Crespigny wypłynął jednak zdrowo i zdrowo na przeciwnym brzegu i twierdził, że odważył się na przebycie rzeki jeszcze raz. Pewnego dnia wpadł do Nilu żołnierz, służący pod komendą de Crespigny'ego i dostał się w niebezpieczny wir. Bez zastanowienia się wskoczył za nim dzielny oficer i wyratował go, za co otrzymał złoty medal.

I znów wielka wygrana u Wolanowa!

Stale i wciąż wygrywają u Wolanowa. W poprzednich loteriach widzimy wygrane po zł 300.000 i po zł 200.000, a w obecnej 33-iej Loterii już trzecia z rzędu setka pada u Wolanowa. Tym razem wygrana zł 100.000 na Nr. 84575 przypada graczom z Pomorza. Zbliża się termin ciągnięcia I-iej klasy następnej loterii, śpieszcie więc wszyscy po szczęśliwy los do Wolanowa. Zapamiętajcie: Wolanow wzbogaca! (8386)

Swego czasu rozpisywała się prasa całego świata o walkach de Crespigny'ego z najniebezpieczniejszymi potworami krajów podzwrotnikowych. Walczył z olbrzymim pytonem, własnoręcznie zadusił tygrysa i zabił nosorożca, łamiąc mu kark. Jego herkulowe siły były mu pomocne w tak dziwnych awanturnych wyprawach, jak wspinanie się na szczyty najwyższych wież kościelnych, itp. Pewnego razu wyratował z narażeniem życia pewnego towarzysza, który wpadł do zatoki, rojącej się od krokodyli.

Baron de Crespigny był jednym z pierwszych lotników balonowych w czasach, gdy oderwanie się od ziemi uchodziło za szczyt bohaterstwa. Wziął udział w jednej z wy-

praw balonowych z końcem XIX stulecia i wylądował, łamiąc obydwie nogi. Rząd angielski odznaczył go wówczas złotym medalem za usługi, drugi złoty medal otrzymał od Związku lotników balonowych.

W dniu swych djamentowych godów, licząc ponad 70 lat, wziął Sir de Crespigny udział w zawodach pływackich. Jako 73-letni starzec wyzwał na pojedynek swego kuzyna Lorda Keryona, młodszego od niego o 16 lat.

Jego najlepszą i najwierniejszą towarzyszką i przyjaciółką była jego żona, która zmarła po 60-letnim pożyciu małżeńskim ubiegłej wiosny. Po śmierci żony osłabił nagle ten potężny organizm i z dnia na dzień gasł.

Koepenikjada w Anglii

Falszywy major przegrał zakład

Przed jednym z sądów angielskich odpowiadał w tych dniach niejaki Willoughby, bohater głośnej w ub. miesiącu „koepenikjady“. Ubrał on się w dniu 3 sierpnia bezprawnie w mundur majora i przypisał liczne wojskowe odznaczenia. Sąd skazał oskarżonego, człowieka o burzliwej przeszłości, na 3 miesiące aresztu i kilka funtów grzywny.

Falszywy major pojechał wówczas eleganckim samochodem na teren manewrów angielskich, gdzie „wizytował“ szpital przykopy i goszczony był bardzo hojnie przez

kilku oficerów niższych stopni. Oszustwo wyszło na jaw dopiero, kiedy zauważono pewne niedokładności w umundurowaniu majora.

Rozprawa wykazała, że eskapada falszywego majora była wynikiem zakładu. W kole przyjaciół wspomniano o „kapitanie“ z Koepenick i ktoś z obecnych utrzymywał, że w Anglii kawał taki byłby niewykonalny. Willoughby założył się o większą sumę, że i angielskie wojsko da się nabrać na mundur i ordery.

Klub Trzynastu



W Londynie istnieje ekscentryczny Klub Trzynastu, zwalczający wszelkiego rodzaju przesady. Niedawno zenił się ostatni niezony członek klubu, ślub odbył się oczywiście w piątek 13 bm. Pan młody musiał ubrać marynarkę podszewką na zewnątrz, siedzieć pod parasolem, gdy wyglądał toast itp. Słowem kpiono sobie z wszystkich przesądów angielskich.



Cesarz sam kierował ostatnią obroną. Gdy ujrzał trafionego kulą rasa Enggedda, sam upadł dorezty na duchu. I co było najdziwniejsze w życiu tego człowieka, to, że śmiertelny strzał wymierzył sobie tym samym pistoletem, który otrzymał od królowej Wiktorji na pocieszenie po odpalonych konkurach...

Na drugi dzień pochowano go w kościele w Magdali.

Żona jego, Duranesz i dziesięcioletni syn, Dejass Alamaja, dostali się do niewoli. Musieli pozostać w głównej kwaterze angielskiej, a później przewieziono ich do Anglii.

Cel zatrzymania legalnego spadkobiercy strąconego cesarza wydaje się równie niejasny, jak i cel całej angielskiej wyprawy z 1869 roku. Można by jednak przypuszczać, że sir Robert zaraził się nastrojem antycznym świata i marzył, by wzorem imperatorów rzymskich, odbyć triumfalny wjazd do Londynu, prowadząc za sobą wdowę i następcę tronu barbarzyńskiego władcy...

Albo może chciał Napier wychować

młodego Dejassa Alamaję na władcę Etopji, takiego, jakim chciała go widzieć Anglija? Jeżeli tak, to dlaczego popierał wrogów rodziny Teodora i dostarczył nawet bronii rasowi Tigré?

Zagadki polityczne. I stało się tak, jak zwykle: zagadki pozostały nierozwikłane, a wielu ludzi utraciło życie. Duranesz, „białe złoto“, umarła wkrótce w niewoli. Alamaja wywieziono do Indji, aby przygotować go do oficerskiej szkoły kawalerji. Przydzielono mu abisyńskiego opiekuna dla nauki czytania i pisanja po amharyjsku, w języku południowej Abisynji. Później, w roku 1874, przydano księciu Anglika, kapitana Speedy, który znał dobrze Abisynję. Ten zabrał go do Anglii, gdzie sama królowa Wiktorja się nim laskawie zajęła.

Ale wątpliwe, czy ta laskawość pomogła mu znieść wygnanie. Wkrótce po przyjeździe do Anglii ogarnęła księcia, jak Speedy potem opowiadał Rohlfowski, nostalgia nie do zniesienia. Wpadł w ostrą melancholję, z której coraz częściej przeglądała wschodnia, pałaca nienawisć do zwycięzców, do wszystkiego, co angielskie. Kiedy dowiedział się o krwawej porażce Anglików, pobitych przez Zulusów w Afryce Południowej, zdumiał swoich wychowanków okrzykiem: „Pragnąłbym zagłady dla wszystkich Anglików!“ Kiedy rozdzielono go ze Speedym, napisał do przyjaciela, że chciałby zdobyć pieniądze na ucieczkę. Ludził się nadzieją, że negus Jan, który panował

wówczas w Abisynji, odstąpi mu chętnie tron.

W jakiś czas potem książę zachorował. Lekarze nazwali to suchotami. Ale stare, wyśmiane przez doktorów zdanie o złamaniu serca byłoby lepiej określić cierpieniem nieszczęśliwego Alamaja.

Speedy popieszył do chorego i tak, choć w ostatnich dniach swego smutnego i opuszczonego życia, wśród obcego otoczenia, miał książę tę chociaż pociechę, że mógł się rozmówić w ojczystym języku.

Umarł w 1879 roku, w dziewiętnastym zaledwie roku życia, z nieugaszonej śmiertelnej tęsknoty za ojczystymi górami.

Generał Napier zdecydował, iż Magdala musi stać się pamiętną dla Abisyńczyków. Równocześnie z pogrzebem cesarza rozpoczął się wymarsz mieszkańców. Nieskończenie długą kolumnę oblicza Rohlfowski na 60.000 ludzi. Wszyscy oni byli w stanie wzbudzającym litość, po miesięcznym obłożeniu i wielu padało po drodze. Brak wody dawał się straszliwie we znaki. Niepogrzebane trupy stały się lupem hjen i sepów.

Natychmiast po wymarszu ostatnich mieszkańców zaczęła się grabież. Ze skarbu cesarza dostała się zwycięzcom niezliczona ilość złotych naczyń kościelnych oraz olbrzymi zbiór kosztownych darów, otrzymanych przez cesarza od Europejczyków. Kotły i naczynia, srebr-

4-LAMPOWY Z 5^{ty} PROSTOWNICZA

AMBASADOR

OSTATNIE SŁOWO TECHNIKI RADJOFONJI NOWA LINJA NOWY POSTĘP!

3-LAMPOWY Z 4^{ty} PROSTOWNICZA

TRYUMF

ODBIORNIK DLA WYBREDNYCH

RADIO TELEFUNKEN

MISTRZ TONU, PRECYZJI I FORMY
POKAZY I PROSPEKTY WE WSZYSTKICH WIEKSZYCH SKŁADACH RADJOWYCH

Wysokie odznaczenie naukowe prof. Lotha

Obradujący w Brukseli XVI międzynarodowy kongres Antropologii i Archeologii nadał prof. dr. Edwardowi Lothowi z Warszawy najpoważniejszą nagrodę jaką rozporządza Międzynarodowy Instytut Antropologiczny — tak zwany „Prix Hollandais“. Odznaczenie to, nadawane raz na cztery lata, prof. Loth otrzymał za dzieło wydane w r. 1931 w języku francuskim pod tytułem „Anthropologie des parties Molles“.

Dlaczego w Anglii niema dobrej kawy?

Na pytanie odpowiadają najnowsza biografia Edwarda VII. Przed 25 laty Edward VII, który był smakoszem przywiózł do Londynu z Marienbadu, gdzie bawił na kuracji, słynną kawiarkę Ludwikę. Miała ona nauczyć Londyn, jak się naparza aromatyczną moka. Przystojna 25-letnia kawiarka wpadła jednak „w oko“ pewnemu gwardziście stojącemu na warcie przed pałacem Buckingham. I już po tygodniu kawę na stół królewski zaparzać musiał znów ten sam londyński kucharz.

Niewidzialne promienie w roli policjanta

Na najbardziej ożywionych skrzyżowaniach ulic w Londynie zastosowano na próbę system komórek selenowych, które funkcjonując automatycznie zapalają sygnały świetlne, wstrzymujące ruch kołowy. Gdy przechodzień schodząc z chodnika, wejdzie na jezdnię, w pewnym jej punkcie przetrnie drogę promieni niewidzialnych, wysyłanych przez fotokomórkę, co spowoduje odrazu pojawienie się sygnału „stop“. W ten sposób przechodzień mógłby sam wstrzymywać ruch kołowy, co zapewniałoby zupełne bezpieczeństwo.

ne i miedziane, brzoń, dywany, szaty, skrzynie z mydłem, książki, nawet dwa fortepiany.

Co robiły na dworze negusa fortepiany, — nie dało się odgadnąć.

Nazajutrz 17 kwietnia, podłożony ogień strawił to, co jeszcze pozostało z Magdali.

Anglicy i Hindusi, dręczeni nieznośnym odorem dwustu niepochoowanych trupów, starali się jaknajszybciej opuścić twierdzę.

Jeżeli mieli jeszcze jakiś cel poza oswobodzeniem więźniów, to trzeba przypuszczać, że po rozejrzeniu się w sytuacji, całkowicie odstąpili od swego planu. „Niestety“, jak pisał misjonarz niemiecki Flad, długoletni więzień cesarza Teodora w Magdali, w swej książce „Dwanaście lat w Abisynji“, nic nie zdziatali dla dobra Abisynji. Kraj był pozostawiony sam sobie. Anglija wycofała się z Abisynji, pokryła koszty ekspedycji, obliczone na przeszło 72 miliony guldenów, nie mając pretensji do odszkodowania. Gdyby Abisynja była podobna do Indji lub Australji, wówczas Anglija byłaby zrobiła inny obrachunek i zaanektowała ją. Według ostatnich wiadomości (1869 r.) rząd obecnie Abisynją około siedmiu władców, będących ze sobą narazie w przyjaznych stosunkach. Można jednak przewidywać, że zaczną się zwalczać, a wszyscy podporządkują się jednemu, który ukoronuje się na cesarza“.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kultura i sztuka

Wakacje Niedzielskiego

O wspaniałych sukcesach „stałego mieszkańca” Bydgoszczy

Niedzielski wpada na kilka chwil do Polski. Do bydgoskiego domu rodzicielskiego.

Dlaczego witamy go tak serdecznie w kraju ojczystym? Nie dlatego, że otacza go znowu — jak zwykle — aureola nowych sukcesów artystycznych, rozstawiających imię kultury i sztuki polskiej po krańcach świata. Witamy go, bo on udowadnia światu, że cywilizacja zachodnio-europejska nie mogłaby się obejść bez sztuki polskiej. Genjusz Szopena należy dzisiaj do wszystkich — ale zagrać go... jest przywilejem Polaka. Oto — co światu udowodnił Niedzielski.



Niedzielski na placu de la Concorde w Paryżu.

My, którzy jesteśmy rodakami Niedzielskiego — albo odwrotnie — ponieważ Niedzielski jest „tylko” naszym rodakiem, dowiadujemy się o tem dopiero z prasy zagranicznej. My na Pomorzu powinniśmy znać Niedzielskiego tem lepiej, że jest on stałym mieszkańcem Bydgoszczy.

Niedzielski powrócił niedawno z wielkiego tournée po Południowej Afryce. Miał tam w myśl kontraktu odbyć 20 koncertów. Ogromna frekwencja i niespotykany przedtem entuzjazm publiczności zmusił go do pomnożenia koncertów do liczby 44. Zawsze w przepelnionych, do 3000 słuchaczy liczących salach. Triumf południowo-afrykański przyniósł mu nęcącą propozycję odbycia tournée po Indiach brytyjskich, wyspach sandańskich i wschodniej Azji, dokąd wyruszy w listopadzie br.

Niedzielski powrócił do swego stałego miejsca zamieszkania w Paryżu poprostu po to, aby się przebrać. I trochę odetchnąć. Ale jak ten odpoczynek wygląda? Serja „koniecznych” koncertów w Paryżu, Le Havre, Lyonie, Nizy, Cannes, Monte Carlo, Le Touquet, Aix les Bains, Biarritz, Arcachon, La Beaulieu, Deauville, i — last not least — w Londynie i szeregu angielskich kąpielisk i miejscowości uzdrowiskowych.

Wszędzie Chopin. Chopin i Niedzielski są na zachodzie Europy nazwiskami, symbolami nieodłącznie z sobą związanymi.

U Niedzielskiego niema zastoju ani kryzysu.

— Co pan robi po koncercie? — zapytała go pewna Angielka, pragnąc wydać bankiet na jego cześć przed innymi konkurentkami.

— Zdejmuję frak — odparł Niedzielski. — Ale nie odpoczywam, bo muszę nagrać to i owo — na płytę gramofonową His Master's voice.

I tak dokoła Macieju. Niedzielski gra. A gdy przestaje grać, jego płyty grają dalej i zapelniają świat nieśmiertelnymi dźwiękami naszego wieszczą muzycznego — Chopina, którego nikt tak zagrać nie potrafi jak on.

Niedzielski odrywa się na kilka tygodni, aby wypocząć i nabrać świeżych sił do dalszej pracy na obczyźnie, która stanowi najidealniej pojętą i najsukuteczniej promieniującą propagandę polskiego imienia i sztuki polskiej.

Ale nie wszyscy u nas wiedzą, kim właściwie jest Staś Niedzielski. Niechaj więc towarzyszące mu głosy z obczyzny „rozreklamują” go wreszcie również w ojczyźnie. Wyjmujemy luźno szereg recenzji, napisanych w prasie paryskiej po jego ostatnim koncercie, który wypełnił po brzegi największą salę metropolii świata „Salle Pleyel”. Na tym koncercie rozentuzjzmowana publiczność zmusiła naszego rodaka do grania sześć razy na „bis”, tak że od chwili skończenia właściwego programu aż do czasu rozejścia się publiczności upłynęły trzy kwadranse. Służba „Salle Pleyel” nazwała to rekordowym powodzeniem od czasu wybudowania tej sali przed 7 laty. A występowali w niej przeciw tacy koryfeusze jak Backhaus, d'Albert, Wilhelm Kempff, Kubelik, Casals, Gligli itp.

Pierre Leroi w Excelsior z 17 czerwca pisze:

Niedzielski pokazał, że jego sława w Paryżu nietylko nie jest przesadzona ale jest w zupełności zasłużona. Jego recital chopinowski był poprostu wspaniały. Podziwialiśmy piękność uderzenia, zawsze w najwyższym stylu, jakkolwiek był odcień muzyczny. Gra jego jest pełna uczucia żywego, głębi i poetycznego. Oto Niedzielski „classe” między największymi mistrzami fortepianu.

Carol Berard w Echo de Paris z 12 czerwca:

Na jaki wspaniały wieczór zaprosił Niedzielski swoich wiernych słuchaczy, którzy są tak liczni w Paryżu! Rytm olśniewający poezja rozkoszna. Żadna trudność niezatrzymuje tego pianisty pewnego swego „zawodu”, żaden sekret interpretacji mu nie jest obcym. Pod jego palcami Chopin powraca do życia.

Charles Gombault w Paris Soir z 6 lipca:

Niedzielskiego zaliczaliśmy od dawna do rzędu największych wirtuozów fortepianu. Jego ostatni recital więcej niż potwierdził tę opinię. Niewielu jest odtwórców Chopina obecnie, którzy tak jak on potrafią stworzyć „atmosferę” w dziełach wielkiego mistrza polskiego.

Maurice Imbert w Journal des Debats z 10 czerwca pisze:

Niedzielski jest jednym z najbardziej olśniewających pianistów doby obecnej. Jego sztuka jest poprostu sensacyjna. Jego gra odznacza się bezprzykładną precyzją, a jego uderzenie jest przepiękne równie w „forte” jak i w „piano”. Jego interpretacja przenika prosto do duszy słuchaczy.

Witamy Niedzielskiego w nadziei, że nie odmówi nam przyjemności usłyszenia go w ojczyźnie. A. S. C.

O Wszecznicy Pomorskiej w publicystyce niemieckiej

W związku z wręczeniem p. Ministrowi W. R. i O. P. Jędrzejewiczowi przez dyrektora Instytutu Bałtyckiego, p. J. Borowika, memorjału w sprawie wyższej uczelni na Pomorzu, zamieszcza tygodnik berliński „Ostland” w ostatnim numerze (18-ym, z 15. 9. 35) artykuł p. t. „Die polnischen Hochschulpläne im Pommerellen” (Polskie projekty uniwersyteckie na Pomorzu). Uwagi tego pisma zasługują ze względu na temat nader aktualny na to, by szerszy ogół z nimi się zaznajomił.

„Ostland” streszcza obszernie wywiad, którego p. dyrektor Borowik udzielił naszemu dziennikowi, po wręczeniu wspomnianego memorjału. Podkreśla m. in., na podstawie wywiadu, że myśl stworzenia

Wszecznicy na Pomorzu może być zrealizowana etapami, przy czem każdy z jej działów może być umieszczony tam, gdzie dlań byłyby najlepsze warunki, pisze dalej, że p. Minister Oświaty zainteresował się wielce tą sprawą i przyrzekł pełne poparcie ze swej strony i przy pomocy organów mu podwładnych; uważa też za celowe, by Instytut Bałtycki był podstawą projektowanej Wszecznicy.

Od siebie dodaje „Ostland” m. in., że należy się wobec tego liczyć z bardziej ożywioną działalnością w pomorskiej sprawie uniwersyteckiej. Ten głos popularnego pisma niemieckiego jest w każdym razie dowodem, że ta sprawa i po tamtej stronie kordonu wzbudza żywe zainteresowanie.

Istnienie teatru kaszubskiego zagrożone

Krytyczne położenie finansowe teatru wejherowskiego im. Derdowskiego

Teatr kaszubski im. Derdowskiego znajduje się w krytycznym położeniu finansowym. Teatr jako placówka ideowa bezpłatnie daje przedstawienia po wioskach Kaszub, utrzymując jedynie kierownika teatru, artystę dramatycznego. Datki społeczeń-

stwa są nie wystarczające, gdyż wiele pochłaniają wyjazdy z Wejherowa do okolicznych wiosek powiatu morskiego, a nawet zagranicę do Niemiec. Bez wydatniejszej pomocy finansowej teatr będzie musiał zostać zlikwidowany.

Jak odbywają się sądy w Abisynji



W Abisynji istnieje bardzo rozbudowane i zróżniczkowane sądownictwo. Istnieją t. zw. sądy uliczne, dalej sądy rozjemcze, wreszcie sąd w ministerstwie sprawiedliwości i w końcu sąd najwyższy, któremu przewodniczy sam Nesus. — Oto scena z rozprawy sądowej w Abisynji.

Podobizna Marszałka Piłsudskiego w wykonaniu rzeźbiarza francusk.



Plakietka z podobizną Marszałka Piłsudskiego, wykonana z inicjatywy Tow. Les Amis de la Pologne, przez art. rzeźbiarza R. Delandre. Plakietka zostanie ofiarowana Panu Prezydentowi Rzplitej, P. Marszałkowi Piłsudskiemu i kilku innym wybitnym osobistościom.

Wykopalisko przedhistoryczne na Kaszubach

Pod warstwą torfu — 4 urny

Na terenie spalonego przez piorun domu p. Kleinschmidta w Loryńcu na Kaszubach robotnicy podczas prac ziemnych znaleźli pod grubą warstwą torfu przedhistoryczny grób, zawierający 4 urny i naczynia grobowe oraz cały, dobrze zachowany, szkielet. Odkryciem zainteresowały się władze.

Wrzesień — w ludowych przysłowiach kaszubskich

Miesiąc wrzesień na Kaszubach, a przede wszystkim nad brzegami otwartego Bałtyku jest okresem pilnej orki oraz rozpoczęcia zasiewów jesiennych. Z rozlicznych przysłów charakterystycznych zajęcia ludu i jego poglądy na stan pogody notujemy: „Przed Bogarodzią sej żeto przed pszenicą, a po Bogarodziy wezmij se do pszenicy”.

Dzień Matki Boskiej Siewnej, 8-go września, jest specjalnie obchodzony przez gburów kaszubskich (gbur — w znaczeniu zamieszkały gospodarz). W dniu tym starają się za wszelką cenę choć symbolicznie zasieć najmniejszy skrawek pola. Nawet lutrzy stosują się do tej daty i zwyczaj prastary, kaszubski, wśród siebie kultywują. Na Kępie Swarzewskiej nad zatoką Pucką Kaszubi rozpoczynają zasiewy jesiennie wielkim odpustem w Skwarzewie, dokąd pielgrzymują liczne tłumy. Odpust rozpoczyna się w niedzielę 8-go września i trwa nieomal przez tydzień. Na półwyspie Helskim rybacy wierzą, że Matka Boska chodzi w dniu tym i błogosławi ziemię.

Ciekawe przysłowie istnieje w odniesieniu do Św. Idziego (1-go września). Ma ono dokładnie zapowiadać jak będzie wyglądała zima. Dzień ten o ile jest ciepły i słoneczny późną i łagodną zimą, mówi zresztą o tem dobitnie przysłowie rybackie:

„Gdy na święty Idzi ładnie — śnieg na pewno późno spadnie”.

Obyczaje późniwne na Kaszubach

Bęksy — Dożynki — Krutki

Na całych Kaszubach ostatecznie zakończyły się żniwa.

Ostatni snop załadowany na furę zwie się bęksem i ten, który go wsadził na wóz, jest obiektem kpin i różnych drwinek z całej wsi. Bęks w kartuskiem stroju kwiatami i wieńcami. Dziewczęta jadących z bęksem mają zwyczaj polewać wodą.

Dożynki na Kaszubach zwa się ożniwiny. Wieniec jaki niesiony jest podczas dożynek, umocowuje się zazwyczaj na grabiach. Pod Kościerzyną w okolicach Czarłina na Kaszubach rolnicy z pozostałych źdźbeł słomy wiążą tak zwaną krutkę. Ci co niosą krutkę, oblewani są wodą. W okolicach Wejherowa o ostatnim snopku wiezionym z pola mówią, że jada z dziadem, a o ile go wiozą kobiety, mówi się, że jada z babą. Snop zwany dziadem lub babą zazwyczaj składany jest na dożynkach właścicielowi gospodarstwa.

Na ziemiach Pomorza

O nagrodę dla żeglarzy „Daru Pomorza” za pierwszą polską podróż naokoło świata

Od jednego z prenumeratorów naszych (aż ze Lwowa) otrzymaliśmy artykuł, który jako wyraz zapatrywania tysiąca Polaków, śledzących z zapartym oddechem podróż „Daru Pomorza” chętnie zamieszczamy.

Przed kilkunastu dniami witano uroczyście w Gdyni wracający z pierwszej podróży naokoło świata polski statek szkolny „Dar Pomorza”. I w przemówieniach i w artykułach w prasie słusznie podnoszono, że odbyta podróż była zdarzeniem o historycznym znaczeniu, gdyż po raz pierwszy w naszych dziejach bandera polska całą kulę ziemską opasała.

Podnoszono też w entuzjastycznych słowach dzielność i nadzwyczajną sprawność komendanta statku, oficerów, uczniów Szkoły Morskiej i załogi, dzięki którym podróż ta mimo bardzo trudnych nieraz warunków odbyła się bez żadnych przeszkód i wypadków i ściśle według programu, tak, że statek — jak to ktoś w Gdyni dowcipnie zauważył — z podróży naokoło świata powrócił zaledwie z dziesięć-minutowym spóźnieniem.

Nie tylko ci, którzy mieli swych bliskich na statku, ale, rzecz można, całe społeczeństwo, z niezwykłym zainteresowaniem, a czasem i z obawą śledziło przez cały rok przebieg podróży, cieszyło się z pomyślnych biuletynów, radoowało się z pomyślnych wiadomości i dumne było z naszych rodowitych, dzielnych wilków i wileczków morskich.

To zainteresowanie było, jak dotąd, jedyną, przynajmniej trzeba, skromną nagrodą marynarzy „Daru Pomorza” za tak świetnie spełnioną, twardą i znojną służbę ku chwale Ojczyzny i za dzielne reprezentowanie Polski mocarstwowej we wszystkich częściach świata, boć przecież byli oni niezaprzeczenie znakomitą żywą propagandą naszego mocarstwowego stanowiska w świecie!

Wszakże „Dar Pomorza” był pierwszym w ogóle statkiem szkolnym, który szczęśliwie opłynął cały glob ziemski, a nadto pierwszym statkiem polskim, którego polska bandera, powiewająca w tyłu portach części świata, rozniosła imię Polski po całej kuli ziemskiej!

To też należy przypuszczać, jeżeli nie

być pewnym, że jeśli za wyczyny sportowe nadaje się odznaki „P. O. S.” (Państwowa Odznaka Sportowa), to — nie umniejszając wcale wartości tej odznaki — co najmniej równie zasłużonem będzie odznaczenie wszystkich marynarzy „Daru Pomorza” nadaniem im przynajmniej podobnej odznaki, stwierdzającej udział osobisty w tem prawdziwie historycznym wydarzeniu w dziejach naszej marynarki handlowej.

Jakże cenną byłoby to pamiątka dla uczestników tej wyprawy i jak chlubiliby się nią przedewszystkiem ci młodzi, którzy z pełnym zapałem zaciągnęli się w służbę dla Morza Polskiego a — wedle słów komendanta statku — wyjechali przed rokiem

jako uczniowie, a wrócili już jako dzielni marynarze!

Z częstych artykułów, zamieszczanych w piśmie WPanów o przebiegu podróży „Daru Pomorza”, okazywało się duże zainteresowanie Redakcji tą podróżą i jej uczestnikami, dlatego też do Niej zwracam się z gorącą prośbą, by zechciała podjąć inicjatywę w poruszonyj tu sprawie i odpowiednim apelem na łamach Swego poczytnego pisma wyjednać u miarodajnych czynników przychylnę jej rozpatrzenie.

Będzie to wyrazem życzenia wszystkich tych, których pierwszą podróż polskiego statku naokoło świata przejmowała prawdziwą radością i napełniała dumą!

Ciężkie przejścia na morzu yachtu „Temida I.”

Przed kilku dniami wyruszył z Gdyni w podróż morską w kierunku duńskiej wyspy Bornholm, yacht „Temida I”, należący do Morskiego Ośrodka P. W. i W. F. w Gdyni.

Załoga yachtu, pod dowództwem por. Przybyszewskiego, składała się z 23 absolwentów tegorocznych kursów żeglarskich, którzy dla uzupełnienia swych wiadomości nawigacyjnych musieli odbyć jeszcze jeden poważniejszy rejs.

Gdy „Temida” znalazła się w odległości kilkudziesięciu mil morskich od brzegu zerwała się burza, która po krótkim czasie przeszła w groźny sztorm.

Cała załoga yachtu stanęła do walki

z wichrem i falami, coraz natarczywiej wdzierającymi się na pokład.

Szalony wiatr porwał żagle uniemożliwiając ich naprawę, ani też zmianę na t. zw. garnitur sztormowy.

Sytuacja stawała się coraz niebezpieczniejsza, tembardziej, że wysiłki załogi pracującej bez wytchnienia przez całą dobę dochodziły do kresu.

Na szczęście po pewnym czasie burza przeszła, umożliwiając przybicie statku do zamierzonego celu. Dzięki energicznej postawie całej załogi, dowodzonej umiejętnie przez por. Przybyszewskiego, yacht przeszedł ciężką próbę, szczęśliwie powrócił po kilkudniowej podróży do Gdyni.

Na Pomorzu jest 3.281 samochodów Auta i pojazdy mechaniczne w Polsce

Główny Urząd Statystyczny ogłosił najnowsze dane, dotyczące liczby samochodów i pojazdów mechanicznych w Polsce na dzień 1. 7. rb. Jak wynika z tych danych, na terenie całej Polski kursuje 35.038 samochodów i innych pojazdów mechanicznych, z tego 7.484 w Warszawie, 5.450 w województwie poznańskim, 3.975 w śląskiem, 3.281 w pomorskiem, 2.894 w łódzkim, 2.371 w krakowskim, 2.271 w łódzkim, 1.904 w warszawskim, 1.478 w kieleckim, 869 w lubelskim, 720 w białostockim, 585 w wileńskim, 423 w stanisławowskim, 429 w wo-

łyńskim, 334 w nowogrodzkim, 295 w tarnopolskim i 245 w województwie poleskim.

Przeciętnie na 10.000 mieszkańców przypada w Polsce 10,5 samochodów i innych pojazdów mechanicznych.

Liczba samochodów wynosi ogółem 25.212, z tego 14.438 samochodów osobowych, prywatnych i urzędowych, 4.373 dorożek samochodowych, 1.520 autobusów oraz 4.881 samochodów ciężarowych. Ponadto zarejestrowanych 8.777 motocykli i 1.049 innych pojazdów mechanicznych.

Przy bólach reumatycznych w głowie, biodrach i ramionach, nerwobólach, bólach w udach i postrzałowych stosuje się naturalną wodę gorzką **Franciszka-Józefa** dla codziennego oczyszczania przewodu pokarmowego.

Wyjazd P. Wojewody

Wczoraj, we wtorek pociągiem pospiesznym wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych P. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis.

Gość włoski w Gdyni

Dnia 17 września br. przyjechał do Gdyni senator Taiani, profesor politechniki w Medjolanie, celem zwiedzenia portu i urządzeń kolejowych. Gość włoski złożył wizytę dyrektorowi Urzędu Morskiego p. inż. St. Łęgowskiemu, a następnie zwiedził port, urządzenia przeładunkowe oraz inwestycje kolejowe.

Komunikat Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich

Wobec toczących się pertraktacji w Warszawie między Związkiem Wydawców, a Związkiem Dziennikarzy R. P., oraz wobec zabiegów o stałe i ustawowe określenie tytułu dziennikarza i redaktora, Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich wzywa wszystkich swoich członków (członków zwyczajnych i aplikantów) do nadesłania najpóźniej do dnia 25 września rb. następujących danych: 1) imię i nazwisko, 2) miejsce zamieszkania i pracy, 3) stanowisko w redakcji, 4) od kiedy pracuje w dziennikarstwie, 5) bezrobotni podają od kiedy są bez pracy, 6) czy posiada inne źródło dochodu oprócz dziennikarstwa.

Odpowiedzi prosimy przysyłać na adres: sekretarz S. D. P. red. W. Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marszałka Pocha 12.

Jednocześnie Zarząd S. D. P. przypomina o konieczności uregulowania zaległych składek do oznaczonego terminu, gdyż na podstawie statutu zaleganie ze składekami za okres dwóch kwartałów upoważnia zarząd do skreślenia z listy członków.

Zaznaczamy, że członkowie S. D. P., którzy nie odpowiedzą na niniejsze wezwanie narażają się na skreślenie z rejestru członków Związku Dziennikarzy R. P.

Prezydium Zarządu S. D. P.

Skutki nadmiernych opadów

Na skutek częstych deszczów zauważyć się daje na Kaszubach, niezbyt pomyślny dla rolników objaw gnicia i czernienia ziemniaków. Niektórzy rolnicy już rozpoczęli przedwczesne wykopywanie ziemniaków.

Obrazki z ulicy

Dzień targowy na rynkach toruńskich

Toruńskie rynki w dniu targowe, jesienią są barwnym obrazem wszystkiego, czem matka-ziemia nas obdarza. Sterty ogórków, gromady pomidorów, stogi marchwi, buraków, a tych jabłek, śliwek, gruszek zatrzęsienie. I kwiaty. Tyle kwiatów. Nie darmo Toruń w opinii całej Polski jest miastem ogrodów, a powiat toruński ziemią warzywa i owoców. Cóż kiedy te owoce są tak drogie...



W oczekiwaniu na klientów.

Rynek toruński w dzień targowy to rendez-vous naszych pań-gospodyń z ludnością wiejską. Następuje wtedy zbliżenie wsi i miasta, tak pożądanego z uwagi na zakorzeniony jeszcze z czasów polityki Witosowej, antagonizm między mieszczaństwem a wieśniakiem. A jednak okazuje się, że na płaszczyźnie interesu te dwie warstwy społeczne doskonale się porozumieją i świetnie się uzupełniają, że na rynkach, w dniu targowe milkną antagonizmy stanowe, klasowe.

— Paniusia pozwoli! — zaprasza grzeczną jejmość.

— A czy to masło, aby świeże? — upewnia się paniusia z miasta.

— Świeże, świeżuteńkie, pachnące jak siano! — zapewnia gaździna.

— A po czemu?

I tu dopiero, na płaszczyźnie cen następuje dłuższa wymiana poglądów. Paniusia targuje się, że za drogo, kobiecina powołuje się na podatki, na to, że wieś resztkami goni, że niema za co nawet kupić soli.

Jedna i druga sypią argumentami. Wreszcie transakcja w drodze obopólnych ustępstw dochodzi do skutku. Handel, jak i polityka polegają na wzajemnych ustępstwach.

Dawniej na Pomorzu — powiada mi pewien przekupień — ludzie nie znali co to jest targować się. Była uczciwość. Nikt nikogo nie chciał ocyganić. Dzisiaj trzeba uważać, ażeby nie dać się oszukać i dlatego wszyscy się targują. Tę modę na Pomorze przynieśli żydzi.

Na rynku toruńskim dostanie się wszystko, co tylko dusza i podniebienie zapragną. A więc ziemniaki, marchewkę, kalafiori, masła, ser, jaja, kapustę, owoce, kurczęta, gołębie, kaczki — wszystko, wszystko czem bogata nasza wieś polska.

Wież dwa razy w tygodniu przychodzi do miasta po pieniądze, zanosząc owoc swej znoonej pracy na sprzedaż.

Ale chytry mieszcuch tak łatwo pieniądze nie popuści. Targuje się o każde pół grosza. Niejedna gosposia miejska dwa razy okrąży Stary Rynek, zanim znajdzie główkę kapusty o grosz tańszą, aniżeli u tej grubej, nieustępliwiej gburki.

A przekupnie zastawiają na wieśniaków

siidła. Wychodzą na rynek z galanterją, obrazami, obuwiem, cukrami, pieczywem, z wszystkim czego wieś nie produkuje. Tą drogą odbywa się wzajemna wymiana dóbr i usług. Pieniądz krąży od miasta do wsi i spowrotem. Spełnia więc swą zasadniczą funkcję.

— Cytryny, cytryny, za jedne 5 groszy



Barwny widok targowiska pod Ratuszem

sztuka! — akcentując pierwszą sylabę wdziera się przekupień. Inny handlarz woła:

— Sznurowadła mocne, trwałe, sznurowadła!

Na rynkach toruńskich handluje się wszystkim. Przypuszczam, że mając pieniądze, a stanawszy na rynku nago, mógłbym się w mig ubrać od czubka do nogi.

— Kapelusze nowe, trwałe, brać, przebrać, wybrać! — dolatuje mych uszu chrapliwy, zmęczony głos kapelusznika.

— Niech paniusia skosztuje, świeży, dobry towar! — zaprasza przysadzista jejmość, siedząca nad koszem nabiału, jak kokosz nad kurczętami.

— Nie będzie taniej!

— E, co też paniutka mówi!

I z tem smakowaniem masła, czy sera — to najciemniejsza strona handlu targowego. Jabym uważał, że komisja sanitarna powinna nad tą procedurą, odbywającą się przy pomocy brudnych palców, czy języka roztoczyć pewien dozór. Choć naogół mówiąc warunki sanitarne handlu w dni

(Ciąg dalszy na str. 8)

Przeniesienie zwłok założycielki zakonu Śś. Pasterek

W dniu 24 marca br. zmarła w Jabłonie założycielka zgromadzenia S. S. Pasterek od Opatrzności Bożej, matka Marja Kozłowska, której staraniem powstał dom miśyjnny w Winiarach i 8 klasztorów w Polsce. Obecnie do jednego skrzydła zamku, który jest własnością Zgromadzenia, przybudowano według planów Zmarłej kaplicę, a w kryptach też zbudowano sarkofag. W tych dniach nastąpiło przeniesienie zwłok Założycielki z cmentarza do sarkofagu. W uroczystości wzięli udział J. J. Eksc. ks. ks. biskupi dr. Okoniewski i Dymek, 20 prałatów, szereg kanoników, duchowieństwa i sióstr.

Dziecko utonęło w kałuży

W Karwi (powiat morski) wydarzył się tragiczny wypadek utonięcia dziecka w kałuży wody. Piótoroczna córeczka miejscowego rybaka Felknera, pozostawiona chwilowo bez opieki, wyszedłszy przed dom, wpadła do kałuży z wodą głębokości kilkunastu centymetrów. Mimo natychmiastowego ratunku dziecka nie zdołano przywrócić do życia.

Pożary

Dnia 14 bm. około godz. 13,30 w zagrodzie Wessel Edyty w Czarnowie (pow. toruński) powstał pożar, który zniszczył dom, stodołę i stajnię pod jednym dachem wraz ze zbożem i narzędziami rolniczymi — ogólnej wartości około 3.000 zł. Pożar przeniósł się następnie na sąsiednie zabudowania Behnko Adolfa, któremu spalił się dom, stajnia i stodoła wraz ze zbożem i narzędziami rolniczymi ogólnej wart. ok. 6.000 zł. Oba gospodarstwa były wprawdzie ubezpieczone, lecz ubezpieczenie nie pokrywa strat poniesionych wskutek pożaru.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 17 września o godz. 7 rano: w Krakowie (-2,51) -2,54; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,01) 1,08; w Przemysku (-2,14) -2,18; w Zawichoście (1,39) 1,30; w Warszawie (1,71) 1,64; w Wyszakowie (Bug) (0,52) 0,50; w Pułtusku (Narew) (0,80) 0,78; w Płocku (1,22) 1,30; w Toruniu (1,15) 1,29; w Fordonie (1,10) 1,19; w Chełmie (0,92) 0,98; w Grudziądzu (1,13) 1,17; w Korzeniowie (1,36) 1,37; w Piekle (0,48) 0,47; w Tczewie (0,48) 0,47; w Einlage (2,22) 2,20; w Schie wenhorst (2,42) 2,46.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 16 bm. 12,4 st. C., a w dniu 17 bm. 13 st. C.

Kierunek wiatru: zachodni.

(Ciąg dalszy ze strony 7).

targowe są dość żnośne. Dość tylko dziwnie i nieprzyjemne, że nabiał i artykuły żywnościowe sprzedaje się pod Ratuszem, w sąsiedztwie ustępów publicznych, jakby już gdzieś indziej miejsca nie było.

Targowiska pomorskie mają jedną zasadniczą cechę, co je wyróżnia z pośród rynków innych dzielnic:

Na pomorskich targach nie sprzedaje się starzyzny, jak to jest przyjęte gdzieś indziej. Mieszkaniec Zachodu Polski, choćby najuboższy, starzyzny nie weźmie do ręki, w ostatecznym już wypadku skrajnej nędzy. Stąd nie mógł się tu wyrobić typ podwórzowego i targowego handlowca, tego rozsądka wszystkich możliwych chorób zakaźnych. Pod tym względem Pomorze górą.

To też z prawdziwą satysfakcją zapuszczamy się w gąszcz targu, pomiędzy stoły, stragany, pomiędzy nieznanym tłum ludzi, rozmawiających bez podniecenia, zdenerwowania, harkotu, jazgotu, wizgu, krzyku, wrzasku, — bez tych cech charakterystycznych dla targowisk Polski wschodniej i centralnej. Nikt tu sobie towaru nie wydzierza, nikt nikogo nie nagania do kupna, nie ciągnie za poły, nie zmusza, nie popycha. Handel odbywa się z całą powagą, solidnie, w skupieniu, w pełnym zaufaniu tak sprzedawcy, jak i kupującego. Jest spokój i cisza, tak, że w dzień targowy na rynku czyta się niejednokrotnie gazetę, jeśli niema nic lepszego do roboty.

Oto dwa obrazy tak typowe nie tylko dla Torunia, świadczą one, żeśmy pomimo wszystko, nie daleko odbiegli od wzorów zachodnio-europejskich.

Ogromnie lubię zapuścić się w gąszcz toruńskiego targowiska. Widzę wtedy, że wieś i miasto żyją w zgodzie, że jedno bez drugiego istniećby nie mogło.

Niby odbywa się handel, ale co za symbol solidaryzmu społecznego. (es).

Odprawa instruktorska

w Pomorskiej Chorągwi Harcerskiej

W ciągu dwóch dni, soboty i niedzieli 14 i 15 bm. odbyła się w Toruniu odprawa wszystkich hufcowych z terenu Pomorza. Obradom przewodniczyła drh. harcm. Luśniakówna — komendantka Chorągwi.

Na wstępie ustalono — jakie zmiany instruktorskie zaszły po wakacjach w obszarze poszczególnych drużyn.

Okazało się, że około 20 drużyn dotychczas pracujących zostanie zawieszonych w pracy na skutek przeniesienia nauczycielek drużynowych do innych miejscowości. Niestety praca w drużynach harcerskich na Pomorzu uzależniona jest od zmian personalnych w nauczycielstwie, gdyż elementem instruktorskim są nauczycielki. Podkreślano, że praca w hufcach urywa się, gdyż drużynowe są poprostu przeciążone pracą zawodową a instruktorki mają przeważnie po 3 funkcje.

Najwięcej zmian zaszło w toruńskim hufcu zachowym. — A szkoda, że załamany został rozwój najlepiej rozwijających się w Polsce gromad zachowych.

Zkolei komendantka Chorągwi zreferowała program Chorągwi. Chorągiew pomor-

ska pracować będzie pod hasłem: „Trzymamy straż nad morzem”. Hasło to realizować mają wszystkie drużyny harcerki przez a) zdobywanie sprawności p. d. o. k. (jak strzelczynie, o. p. gaz., łączności, samarytan-ki), gdyż tu właśnie na Pomorzu — przygotowano w tym dziale być musimy; b) przez uświadomienie najpierw sobie, a potem szerszemu otoczeniu, że jesteśmy równie silni, jak nasi sąsiedzi; c) przez zdobywanie wiadomości o przejawach życia, związanego z morzem; d) przez propagowanie idei morza w dalszym kręgu harcerskim i t. d.

Postanowiono, by w niedzielę, 22 bm. o godz. 18,30 we wszystkich środowiskach harcerskich zapłonęły ogniska, jako rozpoczęcie pracy w nowym roku harcerskim, by dorzucić doń węgielki z ogniska Złotowego w Spale, symbolizujące łączność każdego środowiska z całym Z. H. P., z dorobkiem pracy, a będące jakoby zarzewiem ognisk na następne 25-lecie Z. H. P.

Obrady zakończono o godz. 15,00 pieśnią „Pod lilij znakami” by rozjechać się do odległych środowisk Pomorza i tam szerzyć hasło „Trzymamy straż nad morzem”.

Zaostrzenie kar administracyjnych

Słuszne zarządzenia Starostwa świeckiego

Niesłychane rozluźnienie, a nawet zdziwienie obyczajów szczególnie wśród młodych ludzi w powiecie świeckim, którego objawem było w ostatnich czasach zamordowanie jednego z uczestników zabawy, skłoniło Starostwo Powiatowe Świeckie do zastosowania daleko idących środków celem zwalczania tych objawów. Między innymi postanowiono znacznie zaostrzyć politykę karno-administracyjną w stosunku do osób, które będą dopuszczały się wykroczeń przeciwko spokojowi publicznemu, przeciwko przepisom o trzeźwości itp.

W związku z tem w czasie od 3 do 10 bm. p. wicestarosta powiatowy świecki ukarał w trybie administracyjnym bezwzględny aresztem od 1 do 14 dni 25 osób za pozostawanie w stanie nietrzeźwym i zakłócanie spokoju publicznego przez urządzanie awantur w miejscach publicznych.

Również Starostwo Powiatowe zaostrzyło politykę karno-administracyjną w stosunku od szerzących się w ostatnim czasie

kradzieży polnych i leśnych, oraz wykroczeń przeciwko przepisom porządkowym o ruchu na drogach publicznych.

W związku z tem p. wicestarosta powiatowy świecki ukarał w ostatnim czasie sprawcę położenia na drodze publicznej drąga 14 dniowym bezwzględnym aresztem, — oraz za kradzież z pola, względnie ogrodu 14 osób grzywnami od 1 do 15 złotych, lub aresztem bezwzględnym od 1 do 3 dni.

Niezależnie od powyższego Starostwo Powiatowe ukarało w ostatnim czasie 5 osób za niezgłoszenie aparatów radiowych, 3 osoby za nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych, 2 osoby za nielegalne posiadanie broni, 2 osoby za jazdę rowerem po chodniku, 1 osobę za złośliwe dokuczanie drugiej, 2 osoby za nielegalne przebywanie w rejonie obozu wojskowego, 1 osobę za brak nadzoru nad dziećmi, 2 osoby za niedostarczanie podwód dla wojska i 4 osoby za śpiewanie i granie po ulicach bez zezwolenia Starostwa.

Zamach samobójczy w sali sądowej w Bydgoszczy

W poniedziałek w jednej z sal Sądu Okręgowego w Bydgoszczy rozegrała się dramatyczna scena. Przed oblicze sędziego śledczego przymusowo doprowadzona została posądzona o kradzież 45-letnia wieśniaczka Bronisł. Leiss, zam. w Wąsosz pod Szubinem. W momencie, gdy po pobieżnym rozpatrzeniu sprawy sędzia orzekł zastosowanie aresztu jako środka zapobiegawczego — wieśniaczka dobyła buteleczkę trucizny i wychyliła ją jednym łykiem. Niespodziewany krok

desperacji wywołał na sali zrozumiałe poruszenie. Zawezwanym natychmiast wozem pogotowia ratunkowego odstawiono desperatkę do lecznicy miejskiej, skąd — po udzieleniu jej pierwszej pomocy — do Szpitala Powiatowego na Bielawkach.

Jak stwierdzono — Leiss wybierając się do sądu przygotowała sobie buteleczkę trucizny, spreparowanej z mieszaniny jodny i lizolu. Życiu jej niebezpieczeństwo nie zagraża.

Dwóch młodocianych „trampów” przychwycono w Tczewie

Nocy wczorajszej przez funkcjonariuszów tczewskich Wydziału Śledczego zostali przytrzymani obok mostu kolejowego nad Wisłą dwaj chłopcy: 11-letni Czesław Bokiewicz z Warszawy, zamieszkały przy ul. Aleja Wojska Polskiego nr. 29 m. 88 i 13-letni Tadeusz Kuchciński z Gdyni, zam. przy ul. Centralnej 38. Obaj chłopcy przed kilku dniami zbiegli z domu. Obydwom przewodniczyła ta sama myśl, — zwiedzić świat, a przedewszystkiem stać się sławnymi marynarzami. 13-letni Gdynianin po ucieczce od rodziców, udał się do portu, gdzie zamierzał wdrapać się na jeden z holenderskich statków, lecz zamiar jego spełził na niczem. — Zauważono go i oddano

w ręce policji. Chłopiec podczas przesłuchania okłamał policjantów i podał się za sierotę, niemającego rodziców ani też stałego miejsca zamieszkania. Odstawiono go do Tczewa. Tu spotkał drugiego kompana, o tych samych zamiarach. Poinformował go, że z polskiego wybrzeża trudno jest wyjechać w świat na gapę, to też uradzili obaj, że udadzą się narazie drogą lądową do Berlina, ewentualnie tam, gdzie zawiezie ich tranzytowy pociąg, którym mieli zamiar wyruszyć tej nocy. Lecz i tu nie sprzyjało im szczęście. Niedoszłych marynarzy odstawiono do Opieki Społecznej, skąd powędrują do swych rodziców.

Ciężka jest dola recydywisty

Za kradzież pary butów i koła od roweru po pół roku więzienia

32-letni Wacław Mądzejewski z Bydgoszczy skazany został na pół roku bezwzględnego aresztu. A skradł tylko parę butów angielskich, dostawczy się do parterowego mieszkania przy ul. Seminaryjnej 8 przez okno. Aby właściwie zrozumieć surowość wyroku, trzeba wiedzieć, że Mądzejewski niedawno jak kilka dni temu „oberwał” za włamanie 8 miesięcy więzienia, a potem

był wielokrotnie karany. 22-letni Bernard Smeja i 27-letni Bronisław Wrzeszcz należą do tej samej kategorii klientów sądowych: są notoryczni i nieoprawni. Nic też dziwnego, że obaj skazani zostali po 6 miesięcy „bezwzględnego”, mimo, iż lupem ich ostatniej kradzieży było dosłownie: koło „przechodzonego” roweru i takiż wbrakowany łańcuch.

Znana SÓL MORSZYŃSKA jest także w sprzedaży w paczkach na jednorazowe przeczyszczenie. Cena 20 groszy. Ządajcie w aptekach i składach aptecznych. 2480

Budujemy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marsz. Piłsudskiego

WYKAZ SUM WPLACONYCH W POMORSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ K.K.O. NA KONTOKOMITETU BUDOWY MUZEUM:

W ciągu dnia 10 września na rachunek Wojewódzkiego Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego wpłacono w Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu (ul. Mostowa nr. 11 — gmach starostwa):

Komun. Kasa Oszczęd. miasta Brodnicy z pol. Powiat. Komitetu Budowy Muzeum w Brodnicy zł. 1000,—; Koło Gospodyń Wiejskich w Rajkowie zł. 2,50.

Razem zł. 1002,50.

Stan wpływów po dzień 10 września włącznie wynosi zł. 115.311,55.

Skarb w kościele znaleziono w Konarzynie

W kościele farnym w Konarzynie na Kaszubach pod stopniami ołtarza znaleziono ukryty skarb, zawierający szkatułkę z dokumentami i worek pieniędzy. Po otwarciu woreczka przez ks. proboszcza okazało się, że zawiera monety z lat od 1764 r. w ilości 169 srebrnych groszy pruskich, 72 talary z 1764 r., w tem trzy monety z 1776 r. Dokument stwierdza, że pieniądze te należą do Brackiej Kasy Opatrzności Boskiej kościoła w Konarzynie. Dokument datowany jest z r. 1823.

Ofiara handlarzy żywym towarem?

Córka robotnika Milewiczka z Niepoczłowic na Kaszubach, która pracowała przy robotach sezonowych na terenie W. M. Gdańsk znikła przed dwoma dniami bez śladu. Zrozpaczeni rodzice przypuszczają, że padła ofiarą handlarzy żywym towarem.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 17 września 1935 r.

Zyto 440 t. 12,80—12,75—13—13,20; pszenica st. 17,25—17,75; jęczmień: brow. 15,50—16; jednolity 14,25—14,75; zbiorowy 13,75—14,25; owsies 15,25—15,75; mąka żytnia: gat. IA 0—55 proc. w. w. 20,75—21,25; gat. IB 0—65 proc. w. w. 19,50—19,75; gat. II 65—70 proc. w. w. 15,25—15,75; razowa 0—95 proc. w. w. 16,25—16,75; pszenista pon. 70 proc. 18,25—18,75; mąka pszenista: gat. IA 0—20 proc. w. w. 30—32; gat. IB 0—45 proc. w. w. 28,50—29,50; gat. IC 0—55 proc. w. w. 27,75—28,75; gat. ID 0—60 proc. w. w. 26,75—27,75; gat. IE 0—65 proc. w. w. 25,75—26,75; gat. IIA 20—55 proc. w. w. 24—26; gat. IIB 20—55 proc. w. w. 23,50—24,50; gat. IID 45—65 proc. w. w. 22,25—23,25; gat. III 55—65 proc. w. w. 18—18,50; gat. IIIA 65—70 proc. w. w. 16,75—17,75; gat. IIIB 70—75 proc. w. w. 15,50—16; razowa 0—95 proc. w. w. 20—20,50; otręby: żytnie wymiał stand. 9,50—10; grube 9,75—10,50; jęczmień 10—10,50, rzepak zim. bez worka 35—37; rzepak zimowy bez worka 31—33; mak niebieski 45—47; gorczyca 37—39; siemię lniane 31—33; groch: polny 21—23; Wiktorja 27—31; Folsgera 22—24; ziemniaki jadalne pomorskie 5—5,50; nadnoteczki 4,50—5; makuch: lityny 18—18,50; rzepakowy 13,25—13,75; słonecznikowy 19—20; kokosowy 15—16; siano nadnoteczki luzem 5—5,50; sruć soja 19,50—20.

Ogólne usposobienie: mocne.

B. HOZAKOWSKI, TORUŃ

SPRAWOZDANIE Z HANDLU ZBOŻA I NASION z dnia 16 września 1935 r.

Placono w dniach ostatnich zł. za 100 kg franko stacja załadowania: Za koniacyjne czerwona 85—115; za koniacyjne biała 70—95; za koniacyjne szwedzka 170—185; za koniacyjne żółta 40—55; za koniacyjne żółta w luskach 25—30; za inkarnatkę z nowego sprzętu 38—40; za przelot 40—60; za rajgras krajowy z nowego sprzętu 45—55; za tymotkę z nowego sprzętu 20—25; za seradę 7—8; za wykę lutową 17—18; za wickę zimową 75—85; za peluszkę 17—19; za groch Wiktorja 30—32; za groch polny 22—24; za groch zielony 21—23; za bobik 20—22; za gorczycę 33—35; za rzepak z nowego sprzętu 32—34; za rzepak z nowego sprzętu 30—32; za lubin niebieski z now. sprzętu 8—10; za lubin żółty z nowego sprzętu 10—12; za siemię lniane 32—35; za konopie 45—55; za mak niebieski 40—45; za mak biały 40—42; za tatarakę 20—25; za proso 20—25.

GDANSKA GIEŁDA BYDLĘCA z dnia 17 września 1935 r.

Buhaje: młodsze, pełnomięsiste, najw. wartości rzeźnej 35—38; pozostałe pełnomięsiste, lub wytuczone 32—34; mięsiście 29—31.

Krowy: młodsze, pełnowartościowe, najw. wartości rzeźnej 34—37; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczone 30—33; pełnomięsiste 26—29; licho odżywno 18—24.

Jałówki: pełnomięsiste, wytuczone, najw. wartości rzeźnej 35—38; pełnomięsiste 32—34; mięsiście 24—31.

Cieleta: najlepiej tuczone klasy specjalnej 70—75; dobrze tuczone 55—60; średnio tuczone 48—54; liche 35—45.

Owce: opasy chłewne 42—45; średnio tuczone jagnieta i starsze skopy tuczone 36—39; tuczone, pełnomięsiste owce 27—30.

Powwyższe ceny rozumieją się w guldenach gdańskich za 50 kg z. w.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 17 września 1935 r.

Dewizy
Belgia 89,73, 89,96, 89,50; Berlin 218,40, 214,40, 212,40; Holandia 358,40, 359,30, 357,50; Kopenhaga 117,30, 117,85, 116,75; Londyn 26,27, 26,40, 26,14; Nowy Jork telegr. 5,31¹/₂, 5,34¹/₂, 5,28¹/₂; Paryż 35,01, 35,10, 34,92; Praga 21,94, 21,90, 21,80; Sztokholm 135,40, 136,05, 134,75; Szwajcaria 172,68, 173,11, 172,25; Włochy 43,39, 43,52, 43,27.

Tendencja: niejednolita.

Akcje

Bank Polski 92,50—92,75; Warsz. T. Fabr. Cukru 36; Węgiel 11,75; Starachowice 31,25—31,31,25.

Tendencja: przeważnie mocniejsza.

Papier wartościowe

5 proc. poź. konwersyjna 68,75—69; 5 proc. poź. kolejowa 61—61,25; 6 proc. poź. dolarowa 81,75; 7 proc. poź. stabiliz. 63,38—63,50—63,38, drobne 61,50 do 64,25; 8 proc. poź. szkolna m. Warszawy I em. 74,50; 4¹/₂ proc. l. z. ziemskie 45,50; 5 proc. l. z. m. Warszawy za 1933 r. 56,13—56,75—56,63.

Tendencja dla pożyczek: przeważnie utrzymana dla listów: przeważnie mocniejsza.

Dzięk w Bydgoszczy



Sroda
18
września

Kalendarzyk rzym. - Kat.
Środa: Ireny - Czwartek: Januarego

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 18 bm.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przełotnymi deszczami. Nieco chłodniej. Silne i porywiste wiatry południowo zachodnie i zachodnie.

- Dyżur nocny aptek do dnia 23 bm. włącznie pełnią: Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 49, tel. 3682 i Apteka pod Orłem, Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 3098.
- Muzeum Miejskie otwarte codziennie od 9-16, w niedziele i święta od 11-14.
- Pogotowie Ratunkowe - 26-17.
- Pogotowie pożarowe Straży Pożarnej tel. 06.
- Straż Pożarna - 26-16.
- Komen ta Policji - 27-00 (centrala).
- Szpital Miejski - 36-39.
- Dorożki samochodowe - 22-50 (postój przy ul. Jagiellońskiej), 22-51 (postój przy ul. Gdańskiej).

Z TEATRU MIEJSKIEGO

W środę teatr rozbrzmiewać będzie śmiechem na arcywesołej, owianej czarem sentymentu komedii muz. Schreka „Muzyka na ulicy”, która dzięki pogodnej treści i świetnej grze zespołu, zdobyła sobie całkowite powodzenie. W pełnych próbach pod kierownictwem J. Szynclera „Stefek”, głośna komedia Deval'a oraz baśń fantastyczna L. Rydla „Zaczarowane koło”.

REPERTARIUM KIN.

- ADRIA: „Legjon niustraszony”.
- APOLLO: „Czar młodości” i „Muzykalne kobiety”.
- BAJKA: „Flip i Flap” i „Pod wrogim sztandarem”.
- BAŁTYK: „Wawóz zaginionych ludzi” i „Czarny władca”.
- KRYSTAL: „Wesoła wdówka”.
- MARYSIENKA: „Baboon”.
- REWJA: „Czarna perła” — na scenie występy artystów.

Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd nocny z Bydgoszczy

- (ważny od dn. 15. V. 1935 r.)
- TORUŃ-WARSZAWA: 2.42, 6.50, 8.05, 9.58, 14.05, 15.35, 17.56, 18.26, 21.26 (transzytowy), 23.15.
 - TCZEW-GDANSK-GDYŃIA: 0.30 (do Laskowic), 3.50, 5.20 (do Laskowic), 7.54, 12.33, 13.13 (do Laskowic), 17.15, 19.45, 20.00.
 - KOSCIERZYNA-GDYŃIA: 8.01, 15.20, do Rynkowa: 16.10, 20.30, od 19/V-1/IX.
 - NAKŁO-PILA: 0.02, 6.15, 10.41, 14.45, 19.49.
 - UNISŁAW-BRODNICA: 4.46, 8.11, 13.45, 16.20, 21.45.
 - INOWROCLAW - POZNAŃ: 0.46, 3.51, 6.38, 9.25, 14.01, 18.32, 22.18, 23.00.
 - WAGROWIEC-POZNAŃ: 5.05, 10.40, 13.30, 18.35.
 - INOWROCLAW - KARSZNICE - HERBY NOWE: 0.46, 14.01.

Restauracje i Kawiarnie
Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka

Z miasta

- **Podziękowanie.** Zw. Pracy Obyw. Kobiąt dziękuje p. budowniczemu miejskiemu Józefowi Grodzkiemu za bezinteresowne wykonanie planu przedszkola na Rupienicy i fachową poradę. Jednocześnie Zarząd dziękuje p. Jakubowskiemu, mistrzowi piekarskiemu z ul. Grunwaldzkiej, za solidne i tanie pieczywo, dostarczane na kolonie letnie dzieci w Oplawcu.
- **Wielkopolski Związek Pszczelarzy** organizuje w Bydgoszczy w dn. 21 i 22 bm. kurs pszczelarski. Prelegentami będą prezes i członek Tow. Pszczelarzy pp. Ziętek i Mazurek. Kurs jest bezpłatny, koszty utrzymania i podróży ponoszą jednak uczestnicy. Wykłady odbywać się będą w godz. 9-1, 2-6. Początek kursu dnia 21 bm. o godz. 9 w pasiece doświadczalnej przy Państw. Instytucie Rolniczym, Aleje Ossolińskich 14.
- **Z. P. O. K.** przypomina o wieczornej dyskusyjnym, który odbędzie się w świetlicy Związku przy ul. Marsz. Focha 39 dnia 18 bm. o godz. 18. Referat wygłosi p. J. Szmajowa.
- **Związek Rezerwistów Koła 12 na Bielawkach.** Dziś 18 bm. o godz. 20 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków Koła. Obecność wszystkich członków konieczna — niemożność przybycia musi być wy tłumaczona.
- **Dyrekcja Publicznej Szkoły Doksztalającej Zawodowej Nr. 1 w Bydgoszczy** (ul. Konarskiego nr. 2) zawiadamia mistrzów i pracodawców, że lekcje szkolne klas przemysłu budowlanego (murarze, cieśle, kamieniarze, studniarze, malarze, lakiernicy itp.) rozpoczną się dnia 1 października br. o godz. 8. W myśl ustawy przemysłowej każdy pracodawca ma obowiązek swego ucznia w 3-ch do 6-ciu dni od chwili przy-

jęcia zgłosić do szkoły doksztalającej zawodowej. Sekretariat szkoły przyjmuje zgłoszenia każdego dnia od godziny 8 do 12 i od 15 do 16.

- **B. K. S. „Wodnik”.** Dziś w środę, dnia 18 bm. o godz. 16 trening siatkówki sekcji gier sportowych na Stadionie. Komplet konieczny.
- **Polski Biały Krzyż zaprasza.** Druga „Sobótka białokrzyżska” w dniu 21 września br. o godz. 17 w sali malinowej „Pod Orłem”. Pierwszorządna orkiestra do dancingu. Wstęp dobrowolny. Ceny na konsumpcję nie podwyższone.
- **Gdzie się wszyscy spotkamy w niedzielę, dnia 22 września br.?** Na Wielkiej Rewji Mód, którą przy łaskawym udziale P. T. Firm F. Jaworski, Grzegorzewski, Majewska i Hirsz-Langerowa organizuje Polski Biały Krzyż o godz. 17 „Pod Orłem”. Wstęp 0.99 zł. od osoby.

Turniej gier o mistrz. Bydgoszczy

Tegoroczny turniej gier o mistrzostwo miasta rozpocznie się w drugiej połowie września 1935 r. i obejmować będzie: koszykówkę, siatkówkę, szczypiorniaka, hazenę i palanta.

Drużyny męskie zgłaszać należy do wszystkich gier za wyjątkiem hazeny (Jordanki), do której stawać mogą wyłącznie drużyny żeńskie. Poza tym zgłoszenia pań mogą wpływać do koszykówki i siatkówki.

Zgłoszenia nadsyłać należy do środy, dnia 18 bm. wraz z imiennym wykazem drużyn do Miejskiego Ośrodka WF., ul. Libelta 5.

Losowanie rozgrywek odbędzie się we czwartek, dnia 19 bm. o godz. 20 w Miejskim Ośrodku WF.

Projekt ciekawej imprezy wodno-turystycznej

Czy projekt uruchomienia tratw turystycznych zostanie zrealizowany?

Utworzony niedawno w Bydgoszczy **Komitet Propagandy Turystycznej** pracuje obecnie nad analizą technicznej strony projektu ciekawej imprezy wodno-turystycznej. (Chodzi o uruchomienie tratw turystycznych na górnej Brdzie, które umożliwiłyby odbywanie niezwykle ciekawych i pięknych wycieczek szerokim rzeszom naszych krajoznawców. Projekt ten opracowany został ogólnie przez referenta turystyczno-prasowego red. W. Rzeźniackiego z Bydgoszczy i wywołał wśród sfer fachowych żywe zainteresowanie.

Brda w górnym swym biegu przepływa przez pięknie położone okolice, sta-

nowiąc wraz z otoczeniem ciekawy zakątek turystyczny naszego kraju, dostępny obecnie tylko dla nielicznych jeszcze kajakowców i wiosłarzy. Splywy Brdą z Tucholi do Koronowa, a dalej z Koronowa do Bydgoszczy przedstawiają tak wielką atrakcję dla turystów i krajoznawców, iż warto się pokusić o udostępnienie jej jak najszerszym rzeszom. Na wzór słynnych tratw turystycznych spławianych na Dunaju poprzez Pieniny od Czorsztyna ku Szczawnicy — projekt przewiduje uruchomienie podobnych tratw turystycznych na górnej Brdzie. Tratwy te mają jednak tę niedogodność, iż flisacy muszą je następnie

holować spowrotem w górę bystrej rzeki, lub po rozbraniu na części (tratwy składają się z pni topolowych spojonych łykiem i powozami — są zupełnie bezpieczne) transportować na miejsce startu. Koniecznością powrotnego transportu całego urządzenia tłumaczy się też wygórowana cena przejazdu na tym szlaku.

Dla uniknięcia tej niedogodności projekt „tratw bydgoskich” przewiduje nową, ciekawą i dość realną koncepcję, jeśli się weźmie pod uwagę lokalne warunki transportu drzewa. Na Brdzie spławia się od niepamiętnych czasów drzewo z borów tucholskich, ongiś w olbrzymich masach — w ostatnich latach w ilościach mniejszych, niemniej jednak „prąd” ten daje się wyraźnie odczuwać. Flisacy spławiając drzewo nie przestrzegają ścisłych terminów dostawy, lecz raczej spławiają je na zapas, co przy wejściu w porozumieniu z dostawcami drzewa umożliwiłoby używanie tratw naturalnych jako tratw turystycznych. W ten sposób uniknęłyby się kosztownego powrotnego transportu, wzgl. „holu”. Rozłożenie większych partii drzewa na mniejsze transporty nie przedstawiałyby dla dostawców żadnego ryzyka, nie powodując efektywnej straty. Oczywiście trudność cała polegałaby na zorganizowaniu tego rodzaju dostaw, co jednak stanowi już tylko kwestję do dyskusji w gronie dostawców drzewa i czynników bezpośrednio w tych sprawach zainteresowanych.

Emocjonujące wyścigi motocyklowe na torze żużlowym zakończą tegoroczny sezon dirt-trackowy

Sylwetki bydgoskich motocyklistów

Po urządzeniu kilku imprez, ostatnio zawodów o mistrzostwo Polski, oraz meczu z udziałem jeźdźców zagranicznych — urządził Komitet Międzyklub. motocyklistów bydgoskich na zamknięcie tegorocznego sezonu mecz międzyklubowy. Startować będą wszyscy motocykliści bydgoscy bez względu na przynależność klubową; pp. Pokolm, Świdzki, Witkowski, Fajtanowski, Kieruj, Kunkel itd., razem około 24 motocykli i tyleż jeźdźców. Ma to być poniekąd przegląd naszych rodzimych sił, przegląd, który da nam prognozę na przyszłość. Bydgoskich asów jak Pokolma, mistrza m. Bydgoszczy, Witkowskiego, mistrza Polski w 350, 500 i handicapie, znamy dostatecznie i wiemy, że gdyby mogli posiadać odpowiednio maszynę mogliby rywalizować z asami Polski. Świdzki, mistrz Polski w kat. 250 ccm jest młodym zawodnikiem, który za drugim swoim startem na wyścigach zdobył mistrzostwo Polski swej klasy. Jeździec ten ma bezwzględnie to „coś” w sobie, które stanowi o klasie zawodników, i które predestynuje go na asa „kalibru” międzynarodowego. Jeśli się tylko nie zmanieruje, będą z niego na 100 proc. „ludzie”. Kto jego jazdę pilnie obserwuje, będzie miał okazję i obecnie stwierdził, jak szalone postępy robi i, że na tytuł posiadający sobie zasłużył całkowicie. Kunkela znamy. I on jest zawodnikiem, do którego bezwzględnie można zastosować prognozę stawianą Świdzkiemu.

Zupełnie nową, wschodzącą, bydgoską gwiazdą jest Kieruj. Ten bezpretensjonalny jeździec rokuje najlepsze nadzieje, a to, co pokazał przy pierwszym swoim starcie, mówi wyraźnie, że na przyszły rok Bydgoszcz będzie posiadała team, który pozwoli zastępować Krystę i innych gwiazdorów.

Jednego z nich p. Kempkę, posiadamy już na stałe w Bydgoszczy. P. K. należał do M. K. Zw. Strzel. w Sosnowcu i przeniósł się pod 1. 9. na stałe do Bydgoszczy. Wybór Bydgoszcz zdecydował też częściowo fakt, że Bydgoszcz powoli ale wytrwale staje się metropolią dirt-trackową Polski. Fachowcy mówią że p. Kempka w ogólnej liście asów dirt-track Polski zajmuje pozycję „pół drugiego, pół trzeciego” miejsca. Bezsprzecznie jednak stwierdzić należy, że gdy Krysta i Batholt osiągnęli już prawie szczyt, p. Kempka jest zawsze jeszcze na linii wzrostu i dość daleko od swoich ostatnich możliwości.

Wyścigi dirt-trackowe w dniu 22 bm. będą ostatnią tegoroczną emocjonującą imprezą motocyklową, bardzo ciekawą ze względu na rozgrywkę międzyklubową. Oprócz biegów klasowych program zawodów przewiduje również biegi zreneczności i in. Aby szerokiej masie zwolenników sportu motocyklowego uprzęstnić niedzielne zawody — Komitet wyznaczył bardzo niskie ceny wstępu, chcąc tylko pokryć i tak sumiennie „okrojone” wydatki organizacyjne.

Po 25-letnim pobycie w mieście zapragnął podróży

Dnia 16 bm. na dworcu bydgoskim konduktor kolejowy przy pomocy policjanta ujął ukrywającego się pasażera „na gapę”, którym okazał się 50-letni **Paweł Papież** — nigdzie nie meldowany — ostatnio zamieszkały w Łodzi. W dniu wczorajszym zastępca „biletowy” znalazł się przed obliczem Sądu Grodzkiego. Odyła się rozprawa, nastąpił krótki proces przewodu sądowego, w którym zeznanie swoje złożył konduktor i policjant, poczem zgodnie z procedurą i tokiem rozpraw sądowych, głos zabrał oskarżyciel publiczny. Domagał się surowej kary, przyczem w chwili, gdy zamierzał sprzeciwić swój wniosek o ukaranie — wywody przerwał mu pod sądny.

— Wysoki Trybunale! — zwrócił się do sędziego i nie zważając na protest oskarżyciela oświadczył: **Dwadzieścia pięć lat spokojnie siedziałem w Łodzi, ale raz chciałem**

przebiec na świat spojrzeć. Plechotą doszedłem do Gdyni. Plechotą chciałem też wrócić, doszedłem z powrotem do Tczewa, ale, że nogi mnie zbolały, na pociąg'em wsiadł. Ządnej tam surowej kary, proszę Wysokiego Trybunału, przecież przestępcę nie jestem, tylko świata kawałek zobaczyć chciałem. Żadnej kary...

Skwapliwie wyjaśnienia przerwał sędzia, udzielając ponownie głosu oskarżycielowi publicznemu. Niewczesna, chociaż szczerą obrona wruszyć musiała jednak sędziego. Skazał go na dwa tygodnie aresztu, a w drodze rzadko w takich wypadkach stosowanego wyjątku — wykonanie kary zawiesił warunkowo na 2 lata. Papież skłoniwszy się nisko przed stołem sędziowskim z wdzięcznością wykrztusił „dziękuję” i uszczęśliwiony pospiesznie opuścił salę sądową.

Złodziejski rekordzista dorobił się już 16 lat więzienia

W wyniku przeprowadzonej w dniu wczorajszym rozprawy Sąd Okręgowy w Bydgoszczy skazał na dwa lata dodatkowego pobytu w więzieniu wielokrotnie w ostatnim czasie karanego znanego złodzieja — „rekordzistę” 23-letniego Antoniego Pawlaczka za 10 dalszych kradzieży. Pawlaczek przebywając jeszcze do niedawna na wolności, dokonął przez nikogo nie podejrzewany kilkunastu kradzieży i włamań mieszkaniowych, działając czy to wspólnie ze swoim bratem i szwagrem, czy też z innymi złodziejami. Przypadek naprowadził na zdemaskowanie Pawlaczki, którzy za niezliczoną wprost ilość kradzieży stawali w ostatnich miesiącach przed sądami bydgoskimi. Oprócz wyroku ostatniego Antonia Pawla-

czyk doczekał się już kary 16 lat więzienia z tytułu poszczególnych wyroków.

Wraz z Antonim Pawlaczkiem zasiadli na ławie oskarżonych współtowarzysze 10 jego wypraw złodziejskich: 21-letni Józef i brat jego 19-letni Franciszek Jankowiacy z Zaczisa pod Bydgoszczą. Za współudział w kradzieżach Jankowiak Józef skazany został również na 2 lata więzienia, zaś Jankowiak Franciszek na rok bezwzględne więzienia.

Czy onegdajszą rozprawą Pawlaczka, która dosunowała dwa lata do 16-letniej kary więzienia złodzieja-rekordzisty jest ostatnią rozprawą — nie wie zdając się nawet sam skazany, który całkowicie zapomniał daty i miejscowości, w których „operował”...

Zawodnicy bydgoscy w reprezentacji Poznania przeciwko niemieckiemu Śląskowi

Poznański Okręgowy Związek Lekko-Aletyczny zwrócił się do Związku Pomorskiego z prośbą o zasilenie ich reprezentacji na mecz ze Śląskiem Niemieckim — zawodnikami: **Koconem i Zakrzewskim**.

Zawody odbędą się w niedzielę w Poznaniu. Pierwsze spotkanie w roku ubiegłym zakończyło się zwycięstwem Niemców różnicą 4-ch punktów. Obaj zawodnicy bydgoscy wzmocnią znacznie reprezentację Poznania.

Szczególnie ciekawie zapowiada się walka pomiędzy wicemistrzem Niemiec **Hartmannem**, który w bieżącym roku dwukrotnie przekroczył granicę 4-ch metrów, a stałe poprawiającym się **Zakrzewskim** — Bydgoszcz i **Klemczakiem** — Poznań. Kocon w biegu na 400 m. będzie musiał wydać z siebie wszystko, by wyjść z honorem ze spotkania z doskonałymi zawodnikami niemieckimi, biegającymi w granicach 50 sekund. Poza tym Kocon pobiegnie w sztafecie 4x400 metrów.

Pelna tabela 9-go i 10-go dnia ciagnienia Loterii

IV-te ciagnienie

Zł. 20.000 na Nr. 142556
Zł. 10.000 na Nr. Nr. 2826 36852
51063 60487 156416 167215
Zł. 5.000 na Nr. Nr. 8871 135336
 162572
Zł. 2.000 na Nr. Nr. 23365 24435
 41315 52243 66434 77037 82531
 106565 115023 125273 127828 140930
 149895 154610 160094 165399 170213
 173307 181276
Zł. 1.000 na Nr. Nr. 7349 8479
 14442 16137 17523 19809 24249 24697
 32803 36360 40469 52633 53017 63862
 69612 71202 79125 90067 90346 92675
 103323 105936 120111 123325 125900
 126330 142079 163665 169551 173151
 17228

70309 39 406 47 561 65 83 70 837
 69 71 87 97 957 71173 426 43 68 444
 525 87 999 72044 78 140 48 295 438 68
 772 907 31 73404 45 99 532 714 92 818
 74066 232 428 30 559 759 853 82 984
 75065 206 57 358 536 37 86
 76073 99 274 481 96 518 26 75 77 729
 32 53 821 41 929 90 95 96 77025 52 61
 86 129 380 422 55 551 602 78012 78 168
 348 74 574 756 81 976 79061 88 221 429
 501 990 95
 80043 188 215 21 31 304 486 556 93
 816 29 81074 190 215 50 78 333 83 508
 679 747 66 808 981 82000 638 836 83005
 91 142 72 288 440 85 666 80 823 911
 84037 114 90 453 656 755 67 891 94 907
 89 85055 142 205 326 419 80 748 972
 85067 47 900 87046 121 604 27 61 923
 88027 39 44 83 214 48 92 445 62 584
 653 54 76 744 985 89205 11 31 319 49
 79 434 42 665 837 952 89
 90179 397 416 21 65 509 876 91128 36
 298 328 33 523 703 831 959 88 92058 83
 298 380 540 69 628 746 828 62 74 907
 84 93023 81 149 58 468 87 514 689 866
 911 28 30 94001 66 71 100 43 215 334
 469 599 734 58 853 59 95029 160 96 224
 435 824 925 96081 90 206 350 58 421
 46 702 50 985 99 97147 69 217 95 422
 735 50 814 997 98123 210 39 57 404 53
 56 653 760 78 864 66 911 99079 139 41
 209 417 63 89 635 760 828

819 976 146013 64 76 88 114 318 98 534
 43 93 707 147239 78 300 465 568 89 608
 60 720 94 878 148207 96 399 460 80 531
 649 711 89 868 149284 349 528 638 87 843
 400 558 77 746 869
 150012 19 45 381 413 589 93 619 31 86
 758 64 818 912 67 151125 34 37 61 94
 400 558 77 746 869
 152067 84 98 210 86 532 50 64 91 767
 153031 53 125 84 97 249 64 96 871 54
 97 912 154113 255 399 405 25 511 98 871
 90 923 93 155040 185 298 300 504 63 635
 65 700 83 879 156002 160 81 312 545 602
 17 42 724 46 801 943 71 157106 24 41
 304 43 437 97 567 809 17 75 988 158107
 409 69 308 24 446 655 794 159084 573
 605 51 820 42 950
 160016 60 75 102 316 25 70 504 631
 32 720 808 83 161025 204 81 333 89 510

342 863 900 46154 723 55 863 47026 202
 33 452 75 635 960 48073 115 260 464 594
 49193 394
 50402 628 824 948 51 51699 883 951
 52039 147 53 787 53408 552 72 738 54205
 81 416 55 539 55054 62 200 4066 916
 56129 86 97 459 909 57066 425 87 624
 799 863 963 58310 824 88 59108 12 78
 236 94 676 760 895 944
 60029 216 352 797 836 61291 408 62017
 78 332 610 794 918 63149 203 28 402 28
 92 699 899 64030 334 612 49 62 77 912 52
 65315 533 94 625 906 66037 111 305 603
 92 699 899 64030 334 612 49 62 77 912 52
 49 817 951 67010 60 362 520 781 834
 68494 554 866 963 69083 387 447 796
 70006 19 314 489 802 952 71055 66 214
 302 68 542 924 72176 200 895 956 73000
 340 416 63 522 710 854 74091 738 66

WYGRASZ u KAFTALA!
 7971 **Losy I. klasy już są do nabycia.**

Po 200 zł.
 152 366 510 634 50 57 880 1102 213
 79 324 648 53 960 2040 148 70 432 538
 690 870 95 916 31 3230 764 4164 699
 825 5029 660 860 981 6532 660 87 794
 960 7828 36 8519 863 9283 382 489 826
 10365 883 11319 33 665 12016 209 657
 925 13415 800 14898 15005 145 224
 16407 671 17017 459 596 962 18636 795
 19027 543
 20229 369 958 21262 523 908 22339
 521 40 66 909 23175 394 96 467 90 587
 96 651 24449 515 991 25087 784 836
 26035 132 424 92 695 647 27191 393 403
 568 88 28386 29164 356 458 668 760
 976
 30129 352 574 31247 57 32015 116 203
 32 33 432 554 691 735 62 970 33199 234
 317 47 34091 406 29 511 635 742 845
 969 35605 36218 828 932 37142 367 964
 38145 224 472 673 746 71 995 39322 852
 964
 40048 92 99 106 217 23 569 608 41333
 403 863 42160 245 99 484 511 43012 153
 781 909 44022 116 236 89 361 421 502
 45185 701 57 800 953 46412 564 47031
 377 466 545 48004 76 294 429 539 661
 88 720 953 49137 51 278 82 96 369 431
 654 837 45 909
 50018 188 365 516 22 49 97 606 51321
 42 91 441 611 52154 724 56 820 944
 53042 312 26 93 417 19 614 820 73 99
 986 54102 13 254 670 55759 830 62 56297
 963 57076 349 70 492 912 58055 327 432
 561 611 29 59468 532 94 668 743
 60210 329 86 458 616 705 952 61194
 213 81 62390 725 73 925 41 72 63130
 278 335 538 90 94 803 51 913 64027
 227 569 656 959 65482 578 79 66360 650
 67107 623 753 68131 69000 28 204 410
 70086 152 344 643 734 814 71180 443
 705 19 72116 63 631 47 72 82 852 928
 73079 110 83 362 419 49 661 726 927
 74584 75107 68 569 902 99 76069 596
 993 77198 316 887 933 78194 99 324
 429 47 542 51 776 866 79168 228 90
 315 441 503 14 20 654 799 923
 80122 715 827 81059 181 221 311 550
 675 81 728 82001 51 207 22 430 44 99

110057 160 78 25 987 314 42 523 640
 846 11199 670 112442 632 903 71
 113072 167 243 545 627 922
 114111 420 583 88 966 115116 71 292
 99 362 633 53 91 116105 76 271 595
 117004 357 118239 443 71 552 53 753 930
 119027 117 322 650 801 92 948
 120056 386 592 752 74 964 121046 53
 54 113 72 304 598 709 122157 619 80 760
 939 123182 298 362 423 612 87 91 846
 59 93 958 124041 546 627 927 125066
 225 46 305 501 818 79 907 126128 459
 516 960 99 127282 941 73 128146 622
 968 129115 328 402 568 667 879
 130115 677 832 88 131155 259 459 840
 951 132234 96 443 558 766 903 133018
 331 56 517 134031 429 89 571 758 863
 135867 908 136366 439 539 44 798 800
 137199 235 92 330 92 488 97 676 768
 138235 59 453 527 34 629 786 857 139180
 203 317 459
 140052 153 62 63 239 57 366 837 141270
 88 572 626 96 840 78 143154 85 234 305
 9 438 657 710 874 76 976 144044 57 214
 390 597 630 713 49 97 900 22 145084
 341 731 885 146262 378 422 934 81 97
 147079 256 474 760 857 911 148080 818
 149176 299 691 872
 150047 54 86 119260 316 505 52 839
 151142 204 43 304 414 597 756 838 47
 152115 235 419 153384 626 770 154006
 590 603 34 155420 503 615 156269 408
 24 42 55 827 61 157380 582 731 39 50
 158015 88 363 510 904 159167 796
 160729 97 925 167067 123 45 287 551
 162170 235 387 495 986 163064 210 543
 776 87 965 164033 185 353 412 64 165100
 81 382 539 733 859 166180 88 229 46
 476 704 907 167184 200 89 403 536 908
 51 168042 150 72 571 660 811 65 941
 169078 169 206 376 469 804 937
 170064 304 551 64 858 913 28 75 91
 171484 748 878 939 172614 756 999
 173393 669 768 88 174049 114 870 175020
 81 442 51 621 877 79 93 176358 415 742
 815 177112 65 278 353 659 178377 846
 932 71 75 179114 34 428 500 83 89 94
 682 910 79
 180035 170 181015 348 789 83 848 97
 999 182203 600 183697 751 801 58 184215
 468 632 996

LOS klasy I-ej 34-tej Loterii
 kupujcie w najszczęśliwszej miejscowej
 kolekturze
„UŚMIECH FORTUNY“
 Cena 1/4 losu tylko 10 zł.
 W 34-ej loterii zostały wprowadzone bardzo korzystne zmiany w planie gry.

10-ty dzień ciagnienia

I i II ciagnienie
GŁÓWNE WYGRANE
20.000 na nr.: 174481.
10.000 na n-ry: 148008 155258.
5.000 na n-ry: 8858 42712 94892
 183450.
2.000 na n-ry: 3142 8892 13317
 20647 22256 23927 26426 32956
 48908 68571 81233 93701 109943
 115355 129668 130320 136174 146649
 149456 151228.
1.000 na n-ry: 3169 7947 8684
 9260 19923 23436 25384 37229 38195
 42018 40355 49701 50284 50893
 55732 58121 61646 61475 64414
 69766 73579 79097 83952 85531
 87786 88023 99352 119700 121782
 124382 142771 142727 155959 170816
 176131 177742.
Po 200 złotych:
 82 199 243 312 69 418 620 924 69 1007
 29 38 50 276 91 535 88 625 954 2022 214
 28 29 82 457 695 3417 520 49 70 611 67
 787 886 918 58 4048 127 299 427 38 684
 88 722 922 5004 806 79 921 92 6157 341
 104 528 649 96 754 821 7059 221 552
 662 83 885 8255 85 88 305 10 33 77 462
 96 558 88 684 9268 347 401 6 835 968
 10011 37 172 375 420 636 74 81 784
 852 988 11001 3 264 430 527 47 738 66
 828 47 12034 81 263 491 810 49 57 974
 85 13013 107 43 205 368 429 57 88 829
 14194 381 2 602 784 899 991 15852
 16112 75 225 67 555 823 978 17163 208
 302 3 537 774 968 39 18000 35 100 12
 503 22 19014 16 51 69 113 24 48 252 554
 59 614
 20010 58 66 189 90 348 52 463 73 610
 720 900 70 21063 508 639 50 724 880 943
 22023 27 491 545 622 827 89 980 23053
 143 57 68 82 443 545 608 62 758 845
 920 28 90 24201 82 97 382 406 37 584
 651 725 840 98 944 25021 92 98 105 323
 49 90 92 503 690 742 831 922 26176 217
 308 611 33 27067 291 443 59 63 710 85

CZWARTA wielka wygrana 4-ej kl.

zł. 100.000
 na nr. 84575 padła w dniu 16 b. m.
 w KOLEKTURZE

J. WOLANOW
 Warszawa, Marszałkowska 154. Konto PKO. 18814.

zł 100.000

Dwie wielkie wygrane po zł 100.000
 na nr. 59861 i 103052 w 3-ej kl. padły również u WOLANOWA.

WOLANOW WZBOGACA!

Losy do I-ej klasy są już do nabycia.

114162 248 347 59 777 115044 66 78 174
 212 76 317 27 47 425 41 505 37 654 765
 973 116119 45 542 935 117081 197 211
 364 508 669 79 715 922 59 707 118099
 187 361 68 72 92 409 76 902 651 54 939
 119039 60 68 182 75 233 47 315 30 506
 42 80 603 740 74 803 84 942
 120177 259 88 346 56 568 631 94 773
 847 962 78 121097 120 69 225 510 29 40
 641 90 771 841 930 48 56 122052 218 334
 99 474 593 727 917 95 123434 73 633 876
 908 21 124029 59 139 95 400 89 528 77
 602 33 767 961 125084 138 380 84 443 77
 623 717 29 875 969 77 126032 56 64 88
 81 230 81 359 595 816 29 72 957 66 88
 127113 328 56 615 733 84 814 19 55 87
 959 91 132167 94 277 507 737 856 75
 129138 46 55 234 385 419 509 606 7 89 705
 827 902 24
 130041 111 263 66 81 554 55 60
 605 31 735 887 972 83 131086 99 216 75
 76 91 97 331 37 437 75 502 6 94 603 4 756
 801 918 132236 545 763 133014 120 39
 343 47 469 516 711 77 865 940 134218 445
 535 75 614 78 754 830 135158 280 95 393
 439 508 620 48 50 772 84 832 925 136030
 58 196 204 90 309 87 506 60 677 806 12
 90 927 59 137077 144 225 86 309 336 418
 506 45 63 629 37 80 89 770 863 900 138198
 201 341 74 414 21 557 732 856 89 139027
 207 63 326 83 411 35 535 601 23 61 745
 59 75 816 41 92 962
 140083 115 95 364 99 408 57 59 66 517
 58 61 695 758 814 74 923 141043 260 64
 359 88 97 439 51 58 509 36 624 29 90 748
 916 26 85 142030 192 309 97 514 659 713
 143003 6 1f3 448 563 75 649 740 829 57
 968 144001 153 56 311 59 65 477 575 626
 76 291 895 145091 116 285 368 69 585 717

771 89 891 926 64 76 77 177001 108 30
 33 49 304 78 99 417 544 629 739 810
 178179 89 265 345 571 602 72 754 92 862
 179054 124 67 346 99 409 511 40 642 68
 790 821 985
 180095 248 75 487 95 521 675 742 958
 61 181265 355 430 508 31 32 775 917 59
 182051 74 113 35 262 78 368 416 37 45
 524 26 47 608 761 99 969 183039 104 69
 238 313 488 528 63 601 929 80 184076
 128 48 267 469 95 768 877 79 900 76
 180095 248 75 487 95 521 675 742 958
 61 181265 355 430 508 31 32 775 917 59
 182051 74 113 35 262 78 368 416 37 45
 524 26 47 608 761 99 969 183039 104 69
 238 313 488 528 63 601 929 80 184076
 128 48 267 469 95 768 877 79 900 76

III-cie ciagnienie
Po 200 złotych:
 85 340 1768 870 2053 413 26 45 46 619
 727 3034 280 81 89 562 81 786 837 53
 84 4186 206 547 8466 592 604 709 38
 7438 572 92 695 816 94 8388 417 560 78
 9100 709
 10150 87 922 11457 90

Z całego kraju

ZAGRANICZNI GOŚCIE W BISKUPINIE.

Wykopaliskami resztek osady prastoiwlańskiej z przed 2500 lat w Biskupinie zainteresowała się również zagranica. W niedzielę bawiły w Biskupinie wycieczki Niemców z Gdańska i Rzeszy.

POZNAŃ WALCZY Z DROŻYZNĄ MIĘSA.

Wyłoniona w sprawie drożyzny mięsa specjalna komisja miejska przystąpiła na podstawie próbnego uboju do sporządzenia orientacyjnej kalkulacji cen. W międzyczasie reżym obniżył ceny wyrobów mięsnych o 18 proc. Po zakończeniu prac komisji p. prezydent Więtkowski zamierza w tej sprawie wydać odezwę do ludności miasta.

WYSTAWA AKWARJÓW I TERRARIÓW.

W Poznaniu otwarto w palmiarni w Parku Wilsona wielką wystawę akwarjów, terrarij i ryb egzotycznych. Jury przyznało wystawcom następujące nagrody: 1) nagrodę za całość wystawionych eksponatów uzyskał p. Maniszewski; 2) nagrody za hodowlę własną: I. bracia Skublowie, II. p. Wojtkowiak, III. p. Janęga; 3) nagroda za terrarium: p. Paprocki; 4) nagroda za akwarja morskie i owady — Tow. Miłośników Akwarjów i Terrarij w Poznaniu. Prócz tego jury przyznało trzy nagrody pocieszne. W ciągu pierwszego dnia wystawy zwiedziło ją zgórą 2000 osób.

FABRYKA FAŁSZYWYCH MONET.

Policja łódzka wykryła fabrykę fałszywych monet w mieszkaniu Bronisława Kamińskiego przy ul. Łagiewnickiej 66. W chwili, gdy policja wkroczyła do mieszkania Kamińskiego fabryka była w pełnym ruchu.

Kamińskiego aresztowano. Równocześnie wpadł w ręce policji wspólnik fałszerza, Adam Witkowski (Goplańska 19), którego poszukiwała policja kaliska. Witkowski był współwłaścicielem trzech „fabryk” w kraju. Fałszerzy skutych w kajdany odprowadzono do więzienia.

TRAGICZNA ŚMIERĆ CYKLISTY.

Niedzielny wyścig kolarski o mistrzostwo Częstochowy zakończył się tragiczną śmiercią uczestnika tych wyścigów Władysława Kubana. Kuban wracał z punktu kontrolnego w Herbach i chcąc wyminąć auto ciężarowe najechał na stos przydrożnych kamieni, dostając się z rowerem pod tylne koła samochodu. Nieszczęśliwy wskutek ciężkich obrażeń zmarł w drodze do szpitala.

FABRYKI SAMOGONKI PO LASACH.

W lasach Puszczy Hołubickiej, koło zaścianka Witówka, funkcjonariusze policji wykryli potajemną gorzelnię, prowadzoną przez brata Fiskunowiczów oraz mieszkańca wsi Łalusze, gm. Bliskiej, Serafima. W samej Witówce wykryto kompletny aparat gorzelniczy wraz z większą ilością zacieru i

gotowego samogonu. Gorzelnię w zaścianku prowadził Zenon Szybka. W kolonii Kryniczany, gm. dokszyckiej, schwytano przy pędzeniu samogonu Bazylego Kwasonka. Aparat gorzelniczy skonfiskowano.

TRAGICZNY WYPADEK PRZY PRACY.

Podczas młócenia zboża w majątku Kraszyce w Poznańskim 30-letnia Anna Nowakówna, która była zajęta podawaniem snopków ze stogu, pośliznęła się i spadła na ziemię, trafiając na stojące widły. Trzonek widel wbił się nieszczęśliwej w podbrzusze. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala, gdzie mimo przeprowadzonej operacji, stan jej jest bardzo groźny, gdyż nastąpiło zakażenie krwi.

WŁAMANIE DO MIESZKANIA WICEPREZESA SĄDU APELACYJNEGO.

W Poznaniu niewykryci sprawcy usiłovali włamać się do mieszkania wiceprezesa Sądu Apelacyjnego p. Wiśniewskiego przy ul. Mickiewicza 36. Dypłowali oni otwór w drzwiach, przez który starali się dostać do wnętrza mieszkania, lecz prawdopodobnie sploteni zbiegli. Policja prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenia.

Programy radiowe

Czwartek, dnia 19 września 1935 r.

ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Póbką do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 (pięty). W przerwie od godz. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacji. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu w Warsz. Obserw. Astron. 12.00 Helnaż z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik połudn. 12.15 Koncert dla Młodzieży Szkół Powszechnych. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimieńskiego, H. Lippowska (śpiew) i J. Warnecki (recyt.). Przy

fort. prof. L. Urstein. Koncert omówi T. Mayzner. 13.00 Ułubione piosenki (pięty). 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30—15.15 Przerwa. 15.15 Przegląd gieldowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Koncert mandolinistów „Hejnał” ze Lwowa. 16.00 „W tureckiej szkole” — opowiadanie dla dzieci młodszych wygl. Stary Doktor. 16.15 Muzyka ludowa w wyk. Malej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego. 16.45 „Cała Polska śpiewa”. Koncert z Katowic. 17.00 „Dzieje socjalizmu w Polsce”. „Od proletariatu do P. P. S.” odczyt — wygl. Leon Wasilewski. 17.15 Koncert z Wina. 17.35 Koncert z płyt. 1) C. Saunders: Tańce szkieletów, 2) Brahms-Dworak: Tańce węgierskie. 17.50 O książce „Ostatnie wyznania Władysława Dawida” — wygl. W. Rogowicz. 18.00 Recital fortepianowy ze Lwowa. 18.30 Film, plastyka, architektura. 18.40 Jak spe-

dzić święto? 18.45 Ułubione piosenki (pięty). 19.00 „Poznajmy przepisy finansowo-rolne” — inż. Fryderyk Zoll. 19.10 Program na dzień nast. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. lokalne. 19.40 Wiad. sport. ogólne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka salonowa w wyk. Malej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej”. 21.00 Kameralny Teatr Wyobraźni: Słuchowisko p. t. „Sekretarka niewidomego”. Lunzera i Wollia, w przekładzie Józefa Langfiera. 21.40 „Nasza pieśń”. Tr. z Poznania. 22.05 Koncert w wyk. ork. symf. B. R. pod dyr. J. Ozimieńskiego. 23.05 Wiad. meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.10—23.30 Muzyka (pięty).

ROZGŁOSNIA TORUNSKA.

6.30—7.50 Tr. z Warsz. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacji. 8.00—8.10 Tr. z Warsz. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57—12.03 Tr. z Warsz. i Krakowa. 12.03—13.00 Tr. z Warsz. i Lwowa. 13.00 Popularna muzyka orkiestrowa (pięty). 13.25—13.30 Tr. z Warsz. 13.30 Muzyka lekka (pięty). 14.30—15.15 Przerwa. 15.15 Przegląd gieldowy. 15.25—16.00 Tr. z Warsz. i Lwowa. 16.00—17.00 Tr. z Warsz. i Katowic. 17.00—17.35 Tr. z Warsz. i Wina. 18.00—18.30 Tr. ze Lwowa. 18.30 „Sadzenie drzewek owocowych” pogadanka roln. — wygl. inż. Jan Fiedler (pog. roln. inf.). 18.40 „Jak spędzić święto?” — pogad. krajozn. wygl. H. Gasiorowski. 18.45 Utwory fortepianowe w wykon. St. Niedzielskiego (pięty). 19.00 „Teksty o Pomorzu i autorów pomorskich”. Recytacje prozy: Fragment z „Wiatru od morza” St. Zeromskiego — recytuje B. Busiakiewicz. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza. 19.40—22.05 Tr. z Warsz. i Poznania. 22.05—23.10 Tr. z Warsz. 23.10—23.30 Muzyka taneczna (pięty).

ZAGRANICA.

18.00 Leningrad. „Cyrullik Sewilski” — opera Rossiniego. 18.25 Bratysława. Recital skrz. 19.00 Berlin. Sceny leśne Schumanna w wyk. S. Schulze (fort.). 19.20 Wiedeń. Koncert popularny. 19.25 Praga. Muzyka lekka. 20.10 Lipsk. Wielki koncert wieczorny. 20.10 Wrocław. Koncert orkiestrowy. 20.10 Frankfurt. Koncert z udz. pianisty Alfreda Hoecha. 20.10 Sztuttgart. Wesoly wieczór. 20.10 Berlin. Wieczór taneczny. 20.35 Bratysława. Koncert na harfe i flet Mozarta. 20.40 Sotens. „Mistrzowie salzburscy”. 20.40 Rzym. „Samson i Dalila” — opera Saint-Saens. 20.45 Koenigswusterhausen. Koncert symf. pod dyr. H. Pfiznera z udz. skrz. Almy Moodie. 20.45 Radio Paris. Koncert symf. 21.05 Ryga. Fantazje operowe. 21.30 Hilversum I. Koncert muzyki polskiej pod dyr. L. Neumarka z udz. pianisty Blochmana. 21.40 Budapeszt. Koncert kameralny. 21.35 Anglia (Reg. Progr.). Recital skrz. H. Temianki. 22.00 Stockholm. Wieczór rozrywkowy. 22.10 Wiedeń. Wesole melodie. 22.10 Anglia. (Reg. Progr.). Muzyka lekka. 22.30 Berlin. Koncert radiorok. 22.35 Frankfurt. Nieznanne utwory fort. Regeera. 22.35 Leningrad. Koncert nocny. 22.50 Radio Paris. Muzyka taneczna. 23.00 Budapeszt. Muzyka cygańska. 23.00 Wrocław. Koncert muzyki współczesnej. 23.05 Wiedeń. Muzyka taneczna. 23.35 Wrocław. Melodie J. Straussa.

Liczba czynności II. K. 6/32.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Więcborku przy ulicy Hallera nr. 8 i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Więcbork na imię Heleny Libera z d. Bonin z Więcborka, została dnia 16 stycznia 1936 o godz. 10 przed południem wystawiona na przetarg przymusowy w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 4.

Nieruchomość Więcbork wykaz L. 436 jest zabudowaną nieruchomością miejską z sklepem handlowym, mieszkaniem i zabudowaniami, gosp. oraz podwórzem przy ulicy Hallera 8, obszaru 32 arów, o czystym dochodzie grunt. 71/100 talarów i wartości podatku budynkowego 1118 mk. Karta nr. 4 parcele nr. 184, 206 i 207.

Nieruchomość Więcbork, wykaz L. 544 stanowi łąkę i podwórze przy mieście, niezabudowana, obszaru 19 arów 60 m. kw. o czystym dochodzie grunt. 32/100 talarów, karta 4 parcele 204 i 205.

Wyciągi katastralne, księgi wieczyste, protokoły oszacowania i inne dane można przegladac w sekretarjacie Sądu.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 13 stycznia 1933 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert, i prawa te uprawdomobnilni, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozczeniu wierzyciela i innych praw.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybitcia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Więcbork, dnia 9 września 1935 r.
Sąd Grodzki.

V. N. 7/34.

UCHWAŁA.

W sprawie upadłości nad majątkiem Edwarda Stefanowicza w Toruniu, gdy wydział wierzycieli oświadczył się przychylnie względem dolecania ugodowego upadłego dłużnika, wznacza się termin ugodowy i badanie dodatkowo zgłoszonych wierzycielności na dzień 8 października 1935 r. godz. 10-ta, pok. 41 w podpisaniu Sądzie Grodzkim. Dolecanie ugodowe i oświadczenie wydziału wierzycieli są wyłożone w sekretarjacie sądu upadłościowego pok. nr. 44 do wglądu przez zainteresowanych.

Toruń, dnia 12 września 1935 r.
Zlecenie Nr. 462/IX.

Sąd Grodzki



Cud XX wieku!

Wszehświatowej sławy Jasnovidz-Grafolog-medjum Vapuro, twórca dzieł medjumicno-astrologicznych, współpracownik Centralnego Międzynarodowego Związku Okultystycznego Związków Wiedzy Tajemnej świata w Londynie — daje prawdziwe medialno-astrolne, astrologiczno-grafologiczne przepowiednie, które natychmiast zrobią przełom życia Twojego — zdobędziesz tajemniczy klucz Nowego Życia — otworzysz Sobie Wrota Dobrobytu. Zagadka loterii rozwiązana przez Jasnovidz Vapuro. Tajemnica gry loterii tkwi w nazwisku Twojem — podaj mi nazwisko Swoje rodowite — a powiem Ci kiedy wygrasz — jaką sumę. Rady, wskazówki, horoskopy życiowe, handlowe, miłosne Jasnovidz Vapuro — to barło złote, to Nowa Era. Zwracający każdy dziękuje — wygrawa los. Nadesłaj charakter pisma — (pisany — godzina 8—9 rano), datę urodzenia — złoty znaczkiem. Adresować: Jasnovidz Vapuro — Kraków, Włocławek 3.

PRZETARG

Dnia 26 września 1935 r. o godz. 9-tej odbędzie się w kwatermistrzostwie 18 p. ułanów w Grudziądzu przetarg nieograniczony oraz ewtl. i przetarg ustny na dostawę: 120.000 kg. ziemniaków, 36.000 kg. marchwi pastewnej, 180.000 kg. siana, 90.000 kg. słomy owsianej, 45.000 kg. słomy żytniej, 14.000 porcji konserw kawowych, 1.200 kg. kaszy jęczmiennej, 1.200 kg. pęczaku, 1.200 kg. fasoli białej, 2.100 kg. grochu, 3.300 kg. brukwi, 1.600 kg. kapusty kiszzonej, 1.500 kg. maki pszennej 65 proc., 240 kg. makaronu, 690 kg. cebuli świeżej, 24 kg. pieprzu, 240 ltr. octu 4 proc., 120 kg. sera krowiego białego i 2.800 ltr. mleka pełnego.

Oferty w kopertach zalakowanych z dołączeniem kwitu na złożone wadium w wysokości 3 proc. wartości oferowanej dostawy, składać do kwatermistrza 18 p. ułanów w terminie do dnia 26 września br. godz. 9-tej.

Blizszych informacji o dostawie przetargu oraz warunków dostawy udziela kwatermistrz 18 p. ułanów.

Kwatermistrz 18 p. ułanów:

(-) Rekucki, major.

Zlecenie Nr. 636/GR. 8401

3-pokojowe mieszkanie

kuchnia, łazienka, pokój dla służby, centralne ogrzewanie w Sopotach, przy ul. Wilhelmstr. 54, za 85 zł. do wynajęcia.

Zgłoszenia na miejscu w godz. 11—1 i 4—6.

Blizsze informacje

Gdańsk, Holzmarkt 18, ptr., tel. 26735.

DYKTA KLEJONA „OPATO”

Rozmiar 200/120 cm. 3 mm. od zł 1,30 za płytę 4 mm. od zł 1,80 „ 8 mm. od zł 4,80 „ 10 mm. od zł 6, — „ gwarantowane klejenie. Formiery, skrzynie, listwy. 7420 GDYNIA. Śląska 13, tel. 26 13. GDAŃSK, Hlg. Geistgasse 87, tel. 24111

Fenomen XX wieku

Jasnovidzka medjum prof. Dumęta 6283 wykrywa zbrodnie, kra- dzieże, zaginione osoby, odkrywa skarby, choroby, jak zdobyć miłość pożądaną osoby, wysia horoskopy, szczególne numery loteryjne gdzie go nabyć, talizmany szczęścia także z listów i fotografii. Pobiera 1 zł. 25 gr. znaczkiem. Kraków, Florjańska 21-6.

Sprzedam tanio dryling

kalib. 20 x 20 x 7,7. Toruń, ul. Grudziadzka nr. 40, m. 9. 5058

KWIT ABONAMENTOWY.

Do Urzędu Pocztowego w

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEN POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEN GRUDZIADZKI”, „DZIEN BYDGOSKI”, „DZIEN TCZEWSKI”, na IV. kwartał 1935 r. i proszę należność **zł. 8.67** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczt _____

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 8.67** tytułem prenumeraty *) „DZIEN POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEN GRUDZIADZKI”, „DZIEN BYDGOSKI”, „DZIEN TCZEWSKI” za IV. kwartał 1935 r. potwierdzam.

dnia _____

*) Niestosownie przekreślić

KWIT ABONAMENTOWY.

Do Urzędu Pocztowego w

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEN POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEN GRUDZIADZKI”, „DZIEN BYDGOSKI”, „DZIEN TCZEWSKI”, na miesiąc październik 1935 r. i proszę należność — **zł. 2.89** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczt _____

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEN POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEN GRUDZIADZKI”, „DZIEN BYDGOSKI”, „DZIEN TCZEWSKI” za mies. październik 1935 r. potwierdzam.

dnia _____

*) Niestosownie przekreślić

Od poniedziałku dnia 23 bm. urządzam bezpłatny kurs robót ręcznych
 wełną, bawełną i jedwabiem na drutach, szydełkiem oraz igłą.
 Zgłoszenia przyjmuję do soboty dnia 21 bm.
S. Kałamajski 8392

TORUN

Udzielam

porad prawnych, załatwiam sprawy sądowe, administracyjne, alimentacyjne, rozprawowe. Adamski, doradca prawny. Toruń, Sukienicza 4. 2632

Noworodki

żądajcie trunku przeciwgruźliczego (szczepionki B. C. G.) Polskie Towarzystwo Przeciwożródlicze w Warszawie dostarcza za zwrotem kosztów przesyłki, niezamówionym bezpłatnie. Wydają lekarze i akuszerki. 4477

MEBLE!

wszelkiego rodzaju, najtańszej kupujesz tylko, Toruń, Prosta 5. Przekonaj się — Spamiętaj — Powiedz drugiemu. 7721

Pokój

umeblowany, duży, słoneczny, od 1. X. do wynajęcia. Toruń, Warszawska 2, m. 2. Oglądać proszę od 4—5. 8404

Uwaga!

Kamienice, domy, wille, gospodarstwa rolne, zamieszkałe, dzierżawy poszukuje Lubiewski, Toruń, Zeglarska 7. 8403

Kupię tokarke

wielkość 1 do 1 1/2 mtr. w dobrym stanie. Oferty do Adm. „Dnia Pomorskiego”, Toruń, pod nr. 8068.

Kilimy, firany,

kapy, stopy i t. p. ręcznej pracy tanio na długoterminowe spłaty tylko **Piekary 22** Zwiedzanie nie obowiązuje kupna. 8158

Największy wybór!

Ceny konkurencyjne!
Dywany
Chodniki
Firany
Artykuły meblowe

Dom handlowy
M. S. LEISER
 TORUN, St. Rynek 36/37
 7961 Tel. 1316

CHODNIKI

największy wybór
Karol Steinbach
 Toruń, Szeroka 5. 7754

PIECE

BUDUJĘ I PRZESTAWIAM
M. STĘSZEWSKI
 Toruń
 Mostowa 6, telefon 1008.
 BYDGOSZCZ,
 ul. Poznańska 26, tel. 32 34.

Składnica kaffi
 i materiałów do piecy.
 Specjalność: 7651
piece przenośne

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 0.20 zł
 w tekście na pierwszej stronie 1.00 zł
 w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł
 w tekście na dalszych stronach 0.50 zł
 Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
 Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
 Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niżżej.
 Komunikaty 50 gr za wiersz.
 Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
 W W.M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grismann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, l. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Pocha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpowiedzialny na Toruń: Wit Włosek, Toruń, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu.

OKAZJA!

8400
 Oberża **Sarniak**, Grudziądz, wraz z budynkami gospodarczymi i 3 mg. ogrodem sprzedaje korzystnie K.K.O. miasta Grudziądza.

Z kapitałem 12—15.000 zł

8405
 przystąpi kupiec jako czynny **wspólnik** do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa w Gdyni. Oferty uprasza się pod 4140 do „Gazety Morskiej”, Gdynia.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy.

111. U. 3/35.

OBWIESZCZENIE.

8410
 Sąd Okręgowy w Bydgoszczy, Wydział Handlowy, w sprawie upadłości firmy Apteka Bolesława Tarasiewicza w Bydgoszczy, Szwedero, postanowił w dniu 19 sierpnia 1935 r. na wniosek syndyka Wacława Paździerskiego, w uwzględnieniu tegoż wniosku, zwolnić Wacława Paździerskiego z obowiązku pełnienia funkcji syndyka, a w miejsce jego wyznaczyć Adama Wywora w Bydgoszczy, Kolałajka 7.
 Zlecenie Nr. 1096/8.

II. Co. 238/35.

WYWOŁANIE.

8409
 Ludwika Malińska w Poznaniu wniosła o wywołanie zaginionej książeczki oszczędnościowej Komunalnej Kasy Oszczędności m. Bydgoszczy nr. 11.902, opiewającej na 1.027,59 zł., wystawionej na nazwisko wnioskodawczyni, jako przymusowego zarządcy po śp. Marjannie Smierchalskiej.

Wzywa się posiadacza książeczki do zgłoszenia praw i przedłożenia książeczki najpóźniej w terminie wywoławczym w dniu 26 listopada 1935 godz. 12 w podpisany Sądzie, pokój 31, pod rygorem pozbawienia jej mocy prawnej.
 Bydgoszcz, dnia 11 września 1935 r.
 Zlecenie Nr. 1098/8 Sąd Grodzki.

Przepraszanie

Cofam i odwołuję wszystkie zarzuty i doniesienia nacechowane złośliwością, skierowane do władz wyższych i wogóle przeciwko p. burmistrzowi Felskiemu z Działdowa, które są wyraźną złą wolą osób trzecich i które dałyby jedynie do znieważania i obniżania autorytetu p. burmistrza Felskiego jako osoby urzędowej i prywatnej i tą drogą p. burmistrza Felskiego przepraszam i żałuję za moje nieetyczne czyny.

Z poważaniem

(—) Piotr Bresiński. 8394

II. Co. 306/35.

8408
 Teodor Jeszke, zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Warszawska 8, m. 3 wniosł o wywołanie zaginionej książeczki depozytowej Komunalnej Kasy Oszczędności pow. bydgoskiego ze stanem oszczędności 6.450,43 zł. wystawionej na nazwisko Teodor Jeszke, zam. swego czasu w Berlinie — Lichtenberg, Frankfurter Allee 240.

Posiadacza wymienionej książeczki wzywa się, by prawa swoje do niej najpóźniej w terminie wywoławczym, wyznaczonym przed niżej podpisanym Sądem na dzień 20 listopada 1935 r. godz. 9 pok. 30 zgłosił, w przeciwnym razie książeczka unieważniona zostanie.

Bydgoszcz, dnia 12 lipca 1935 r.
 Sąd Grodzki.

Zlecenie Nr. 1097/8.

GRUDZIĄDZ

Kurs tańców

salonowych ostatnich nocy sezonu bieżącego sezonu rozpoczyna się w piątek, 27 września o godz. 8-mej wiecz. w hotelu „Pod Złotym Lwem” Zgłoszenia przyjmuje Róża żyńska Grudziądz, Plac 23 Stycznia 22, m. 2. Prywatne lekcje każdego czasu.

Jadalnię

dębową oraz inne przedmioty sprzedaje korzystnie Damska, Grudziądz, ul. Stara 24, m. 5. 8399

Absolwentów

Szkoły Mistrzów Mechaników, z dłuższą praktyką warsztatową, do kalkulacji wstępnej i chronometrażu **poszukuje**

„UNIA” S. A.

Grudziądz
 Do ofert należy dołączyć życiorys i odpisy świadectw. 8402

Kompletne

urządzenie składowe na sprzedaż, Grudziądz, Pańska 23. 8398

3—4 pokoje

komfortowe, odnowione lub nowe — od zaraz poszukuje. Wiadomość: Grudziądz, Hotel Królewski Dwór, pokój 6. Porucznik W. 8397

Pokój

wynajmę solidnemu panu ewentualnie dwóm. Grudziądz, ul. Legionów 61, m. 6. 8395

Kupię

dom duży w centrum miasta. Wpłacę 20.000 złotych. Oferty do Adm. „Dnia Grudziądzkiego” pod nr. 8141.

Materiały budowlane

Portland Cement

Wapno

Gips - Kreda

Trzcina

Kafle w różnych kolorach

Marmur

Szmatowe cegły i mała

Płyty kamionkowe glazurowane

Koryta glazurowane

Rury glazurowane i cementowe

Dźwigary

Gwóźdź

Papa smołowcowa i bitumiczna

Smoła destylowana

Lepnik-Pak

Karboleum

Smoła drzewna

dostarczają po cenach fabrycznych

Venzke i Duday

Grudziądz

Małomłyńska 3-5. 7325

GDYNIA

Pracownia trykotaży

wykonuje solidnie swetry, pończochy na zamówienia, nadrabianie stopek i t. p. Gdynia, ul. Śląska I, blok Z. U. P. U., m. 12. 7415

Meble biurowe

urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu

Gdynia, ul. Lipowa 11 telefon 21 88

BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabywania w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit w wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — białe, zielone, czarne, czerwone, żółte, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELLEWACJA” Gdynia, Świętojańska 42 telefon 22-73. Biuro sprzedaży betonu Adamas. Poszukujemy reprezentantów. 3926

Ostrzeżenie!

Ostrzegam niniejszem przed udzielaniem synowi mojemu Bennowi Czarkowskiemu jakichkolwiek wypożyczeń rzeczy wzgl. pieniędzy itd., gdyż za nie nieodpowiadam i nie płacę. Gertruda Czarkowska, Skarszewy. 8406

Stenotypistka

polsko-niemiecka rutynowana zna angielski szuka posady, Zgłosz. „Gazeta Morska” Gdynia pod 4138. 8407

WEJHEROWO

Pokój

umeblowany do wynajęcia, Wejherowo, ul. Wałowa 25. Saliński. 8417

BYDGOSZCZ

Myśliwi

polują tylko broń i naboje Fmy „Hubertus” Bydgoszcz, ul. Grodzka 8 (róg Mostowej). Fachowa naprawa broni. Telef. 36-52. 7546

GDANSK

Komfortowe

słoneczne 4-pokojowe mieszkanie, z centr. ogrzewaniem, parter, Sopoty, Oberstadt, do wynajęcia, Klingenberg, Kronprinzenstr. 4. 8418

Do sprzedania

albo do wynajęcia natychmiast willa „Lindenhaus” w Oliwie (Zoppoterstr. 1) obecnie Adolf Hitlerstr. 516 w parku 5300 qm i ogród, willa, 9 pokoi z ubikacjami, stajnia, garaż, dwa małe mieszkania dla personelu. Kurt Koerner, budowniczy, Tel. 42498 i 45104. 8163

Mieszkanie

w Gdańsku, Schichaugasse 8 — II (w pobliżu dworca i kol. elektr.) 5 pokoi, entree, kuchnia, łazienka, ubikacja dla służącej, piwnica i poddasze, gaz, elektr. światło, centr. ogrzewanie od 1. X. 35 korzystnie do wynajęcia. Informacje: E. & C. Koerner, Gdańsk • Wrzeszcz, telefon 45104 i 42498. 8162

Gospodarstwo

77-morgowe, nowe maszynowe budynki, z żywym i martwym inwentarzem za cenę 29.000 zł — zaliczka 25.000 zł — sprzedaje lub zamieni na kamienicę w W. M. Gdańsku. Wolff, Semlinek, poczta Starogard, stacja kolejowa Pieniczna lub Krag. 8421

Słoneczny

pokój umeblow. do wynajęcia. Gdańsk, Grosse Mühlengasse 6, I. 8419

ROZNE

Sklep rzeźnicki

egzystujący od 40 lat wraz z mieszkaniem, warsztatem i lodownią w Aleksandrowie Kuj, do sprzedania lub wydzierżawienia od zaraz. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można w Aleksandrowie Kuj, ul. M. Piłsudskiego 13. 8387

Pianina

pierwszorzędne zagraniczne firmy, w dużym wyborze poleca od 400 zł. Nowotwarty skład pianin. Fachowe strojenie i reperacje. Toruń, Kopernika 24. 8136



UFA-PALAST

GDANSK

Elisabethkirchengasse nr. 2

Telefon 24600

Triumf miłości! Triumf śmiechu! Triumf pieśni!
 Tylko jeszcze w środę dnia 18 i czwartek dnia 19 bm.

Jan Kiepura

w filmie

Ja kocham wszystkie kobiety

Wesoly film dźwiękowy Cine-Allianz-Ufy z:

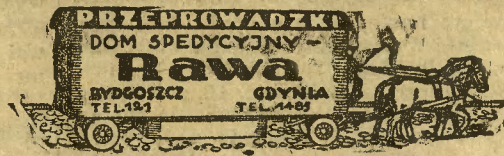
Sien Deyers — Inge Eist — Adele Sandrock — Theo Lingon

Muzyka: ROBERT STOLZ.

Kierownictwo wytwórni: FRITZ KLOTZSCH, Reżyser: KARL LAMAC.

Niezrównanie piękny film zachwycający widzów wzmagającym się naprężeniem akcji, uroczyście wykonawcami i swoimi wesołymi i swobodnymi sytuacjami.

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 4, 6, 15 i 8,30, w niedzielę o godz. 8, 5, 7 i 9-tej.



Sygnatura: Km. 2077/33, 743/35.

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru IV, Leonard Rzymyszkiewicz, mający kancelarię w Toruniu, ul. Łazienna nr. 13 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 listopada 1935 r. o godz. 10 w Toruniu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Oskara Thomasa nieruchomości Toruń, Nowe Miasto, karta 228, położonej w Toruniu, ul. Św. Jakóba 11, złożonej z domu mieszkalnego o 3 kondygnacjach ze skrzydłem bocznym i podwórzem, łącznie obszaru 392 m. kw. Księga wieczysta znajduje się w Sądzie Grodzkim w Toruniu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 51.841 gr. 46, cena zaś wywołania wynosi złotych 34.560 gr. 98.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 5.184,15 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji w których wolno umieszczać dłuższe maletnie. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Toruniu, sala nr. 43.

Toruń, dnia 17 września 1935 r.

Komornik:

(—) Leonard Rzymyszkiewicz.



Pacyfista.

I pomyśleć sobie tylko, że wracam właśnie z komisji rozbrojenowej...

Redaktor odpowiedzialny: Witold Męśnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

Cenionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.